Nr. 75. Sobota, 4 Kwietnia 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorem pocztowym oficyała pocztowego Fridolina Waśkowskiego *) dla Lwowa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „*Uczytel, orhan ruskoho Tow. pedahohicznoho, ricznyk II*“ we Lwowie 1890. Nakładem ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w poczet książek, dozwolonych do zakupienia dla bibliotek szkolnych.

Obwieszczenie.

Odnośnie do rozporządzenia z dnia 31 lipca 1890 r. l. 54.992 podaje się do wiadomości, że według reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22 marca b. r. l. 5.763, francuzkie ministerstwo rolnictwa rozporządzeniem z dnia 10 marca b. r. wzbroniło wprowadzać i przewozić bydło rogate, owce, kozy i nierogaciznę ze Szwajcaryi przez następujące urzęda cłowe: Abevillers, Villars-sous-Blamont, Vaufrey, Indevillers, Goumois, la Goule, la Cheminée, Blancheroche, les Fourgs, les Verzieres, Jougne, Mouthe, Chauxneuve (Doubs), Rois-d'ecmont, les Rousses (Jura) Mijoux, Forens (Ain); Saint-Julien, Aunemasse (Haute Savoie).

W wykazie tym nie podano urzędów cłowych Delle'le, Villers, Morteau, Pontazlier i Bellegarde, które pozostały otwarte, ponieważ tam weterynarno-policyjna kontrola skuteczniej przeprowadzoną być może, aniżeli w urzędach cłowych, które obecnie zostały zamknięte.

Następstwem tego jest, że nasz wywóz bydła do Francyi — transito przez Szwajcaryę, o ile się odbywa przez miejsca wchodu, których nie zamknięto, nie został ścieśniony, a przewożone zwierzęta poddane będą w Szwajcaryi przepisanej kwarantannie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k Namiestnictwa.

*) Powtórzono z nr. 74 z powodu omyłki drukarskiej w nazwisku.

Dnia 29 marca 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XIV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 43. Patent Cesarski z dnia 26 marca 1891 roku o zwołaniu Rady państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 kwietnia.

Gabinet włoski, od pierwszej chwili objęcia steru przez p. Rudiniego, ma do pokonywania coraz nowe trudności, o charakterze międzynarodowym. Początkiem była sprawa nadużyć władzy w Massawie, sprawa na pozór wewnętrzna, wynikła jednak ze stosunków Włoch do nowo nabytej a odległej kolonii. Później nieco, ale bezpośrednio po zażegnaniu w kraju wzburzenia z powodu tej pierwszej sprawy, wyszedł na jaw niemiły zatarg ze sprzymierzeńcem, królem Abisynii. Jeszcze stosunki te i przyczyny nieporozumień nie zostały wyjaśnione, gdy rząd włoski widział się zniewolonym wystąpić energicznie w obec centralnego rządu Stanów Zjednoczonych republiki amerykańskiej. Krok tak stanowczy, jak odwołanie posła włoskiego z Waszyngtonu, spowodowany został opieszałością władz amerykańskich, w sprawie znanych nadużyć ludności w Nowym Orleanie.

Opinia amerykańska wyrażając zdumienie, dodaje, że centralna władza Stanów zjednoczonych nie może względem równorzędnego Stanu, czyli państwa postępować z taką arbitralnością, jak rządy w Europie względem swoich władz prowincyonalnych. Być to może, odpowiada na to urzędowa nota gabinetu włoskiego; ale też i rząd włoski nie może się wdawać w roztrząsanie instytucyj amerykańskich, musi natomiast przypomnieć rządowi związkowemu, że każdy rząd odpowiedzialny, obowiązany jest wypełniać ściśle zasady prawa międzynarodowego. — W ten sposób przypomniał rząd włoski i Stanowi Luiziany, gdzie zaszły krwawe wypadki, że, czy w charakterze państwa niezależnego, czy podlegającego w sprawach międzynarodowych rządowi unii w Waszyngtonie, obowiązany jest równie do przestrzegania praw tych samych. — Krok p. Rudiniego, który odwołał br. Fava, posła włoskiego. poczytano za zbyt pospieszny, we Włoszech wszakże tłó-

22)

WE CZWORO

POWIEŚĆ

przez

ESTEJĘ I WŁASTA.

(Część trzecia).

(Ciąg dalszy).

Jestem tak upokorzona postępowaniem naszem — głównie postępowaniem mojem, że nie śmiem zastanowić się nad tem wszystkiem. Nie miałabym chwili spokoju, gdyby nie jedna kojąca dla mnie myśl — pewność, po ścisłym rachunku sumienia, że to, co zrobiłam, kiedyś, gdy się z Maxem słowem związałam, było w najlepszej intencyi, w przekonaniu, że co najmniej dla jego dobra to robię, i pewność także, że zrywając dane przyrzeczenie teraz, postąpiłam według tego, co mi zdrowy rozsądek, miłość własna, godność osobista i serce nakazywały.

Szalone były moje iluzye kiedyś, *à propos* Maxa, — ja jemu na nic przydać się nie mogę. Jeżeli miłość robi cuda, to tylko jakaś rzadka, niezwykła, wzniosła, doskonała i obustronna. Takiej miłości nie odczuwaliśmy widocznie oboje. — Moja była za słaba, aby kierunek jego życia, jego zasad odmienić, — jego była za krótkotrwała, aby mojemu wpływowi się poddać. — Wolałam się wycofać zawczasu, jemu oddając swobodę działania.— *Nota bene* za swobodą tą tak tęsknił, że zanim mu słowo zwróciłam, już z niej korzystał, co mnie i jego w fałszywem świetle stawiało. — Jeżeli mimo tego, co przytaczam na uniewinnienie się, ty mnie potępiasz, panie Andrzeju, to widać, że zasługuję na potępienie, i nie buntuję się.

Jakżebym się miała buntować? Gdyby nie moje szaleństwo, moja nieograniczona zarozumiałość, że z Maxa innego zrobię człowieka, wszystko, co się stało i nad czem tak teraz boleję, nie byłoby miało miejsca.

Że od pierwszego poznania między Izą a Maxem sympatya była wielka, o tem trudno wątpić. — Sympatya ta była za wielka nawet, bo widziałam, że jej nie pochwalałeś, hrabio kochany.

Oni oboje nigdy sobie pracy nie zadadzą, aby maskować swoje uczucie, wrażenia,— idą za pierwszym impulsem, po szalonemu, nie zważając ani na przeszkody, ani na ból bliźniego....

Nie bierz ostatniego określenia za żal do nich osobisty z mej strony, panie Andrzeju, — tak nie jest. Ale chwilowo nie umiem spokojnie jeszcze patrzeć na tę sprawę i może ich za ostro sądzę. — Nie każdy może mieć naturę rozważną, spokojną i umiarkowaną.

Przedewszystkiem Max umiarkowanie za zbrodnię poczytuje — to najlepszy dowód, jak trudno o czemkolwiek wyrokować na świecie, kiedy wszyscy patrzą innemi oczami na ten sam przedmiot. Otóż — *pour abréger* sympatya Maxa do Izy i *vice versa*, rosła z dniem każdym. — *Wahlverwandschaft!*

Magnetycznie ciągnęło jedno do drugiego; — tak być musiało....

A jednak tego, co być musiało, ja się bałam i boję. — Bałam się tak dalece, że tylko myśl, iż Iza wyjdzie za Maxa, jeżeli ja z nim zerwę, powstrzymywała mnie długo od zwrócenia mu słowa; byłam dość wielką egoistką, że wolałam Maxa narazić na zawód i nieszczęście, niż Izę. — Max ze mną nie byłby szczęśliwym, ale przynajmniej nie miałabym tego kolca w sercu i tej obawy okropnej, że Iza szczęśliwą nie będzie. — Bo ja na niego przestałam liczyć zupełnie. Straciłam zaufanie do niego, straciłam szacunek. — I takiemu człowiekowi mam oddawać siostrę moją jedyną! —

Iza niewinna — to on winien i ja. On, dlatego winien, że niesumiennie postępował, bałamucąc ją bez skrupułu, bez względu na ciebie, panie Andrzeju i na mnie. — Ja winnam — dlatego, że człowiekowi temu pozwoliłam wejść w życie nasze i grać w niem tak ważną rolę....

Ale musiałam zgodzić się na prośby Izy. — Ty nie wiesz, panie Andrzeju, nie przyznała ci się pewnie siostra moja w listach do ciebie, w jaką prostracyę moralną, w jakie przygnębienie wpadła. — Nieraz zastawałam ją we łzach tonącą — i okropnie cierpiałam wtedy, bo odgadywałam powód cierpienia tego. — Biedna Iza! — Max zdaje się ją kochać — ale ja mu nie wierzę — już złamana wiara moja. — Po owym pamiętnym balu, nic innego mi nie pozostawało, jak zakończyć tę historyę. —

Max z Izą nie zważając na oczy świata, kompromitowali siebie wzajemnie. Potem znowu patrzałam na ból siostry mojej; serce mi się rwało — nie wiedziałam, co począć. —

Napisałam do Maxa, — i poszłam Izę o tem poinformować. — Rzuciła mi się na szyję i wyznała miłość swoją i żal, że ty ją potępisz i że zgubiona w oczach twoich. — Pocieszyłam ją, jak mogłam. — Cóż mi pozostawało do zrobienia? Powiedz hrabio....

Nazajutrz miałam odpowiedź od Maxa, ekscentryczny list w najwyższym stopniu, — w którym robił wyraźną aluzyę do wolności Izy, do jakichś kolibrów balowych etc. Prosił o pozwolenie bywania nadal; dałam mu je. — Wczoraj porozumiał się z Izą, nie chciał „czasu szczęścia tracić“ i — dziś mowa już o ślubie, który się ma prędko odbyć. — Kiedy już taka wola nieba, to i jabym wolała, aby wszystko to zakończyło się jak najprędzej —

Jestem złamana — przygnębiona. — Oddycham jednak, że tobie rzecz całą wyjaśniłam, i że rola zwiastunki złej nowiny już odegraną została....

Załączam pierścionek Izy. — Błagam cię hrabio, przebacz jej prędko, — nie potępiaj. To takie dziecko!...

Szczęśliwa teraz — oczy jej radośnie promienieją. — Takiej słodkiej, serdecznej, łagodnej, jeszcze jej nigdy nie widziałam.— Gdyby nie myśl o przyszłości, mnieby widok jej szczęścia wystarczał. —

Żegnam cię, hrabio kochany — sercu twemu polecam siebie i Izę, — wybacz nam i jeśli możesz, nie odbieraj przyjaźni. — Moja dla ciebie panie Andrzeju jest niezmienna, głęboka i szczera.

Zofia H.

List hrabiego Andrzeja do księżnej Zofii.

Lwów, d.... kwietnia.

Nie omyliłaś się kochana księżno, myśląc, że decyzya twojej siostry, prawdziwym żalem duszę moją napełni. — Czegoś jednak nie przeczuła (a to z powodu za łaskawej opinii, którą masz o mnie), to że pomimo smutku, po odczytaniu twego listu, spadł ciężar z serca mego, ciężar odpowiedzialności!

Prosząc o rękę panny Izy, przysiągłem sobie najprzód uszczęśliwić ją, a potem dzieckiem tem w życiu pokierować....

Od owego dnia w Meranie, gdy rączkę panny Izy na zawsze (jak mi się wtedy zdawało) wziąłem w obie ręce swoje, od dnia tego zdało mi się, że jej życie i szczęście trzymam w dłoni swojej.

Choć nie jestem młodzieniaszkiem, nie wiedziałem jednak wtedy, że szczęście i życie kobiety-dziecka, to jasny „kolibr“, który samowolnie niepostrzeżenie z rąk się wyślizguje.

Myślałem.... ale co tu do przeszłości powracać, — jej się nie przerobi! —

I ty kuzynko przed parą miesiącami myślałaś, że Maxa uszczęśliwisz — a on!...

Nieprzypuszczaj księżno kochana, że zazdrość, żal lub nienawiść obecnie mną kierują, ale ja teraz o panu Wielogorskim mówić nie potrafię.

Może czasem sąd mój o nim na lepsze się zmieni, ale teraz, gdy pomyślę o jego postępowaniu, nie względem mnie, nie względem panny Izy, ale względem Ciebie kuzynko, to fala oburzenia serce moje podnosi!

I ty mi się jeszcze tłómaczysz, żeś mu słowo zwróciła!...

Nie kuzynko. — Tu już zanadto szlachetną jesteś.

Prosisz mnie, abym po ostatnich zajściach, o tobie i o pannie Izie złego wyobrażenia nie miał.

Do panny Izy żalu nie mam, poznawszy ją — jak ja poznałem, nawet postępowania jej potępić nie mogę; a jeżeli panna Iza na to zezwoli, prawdziwą dla niej przyjaźń zachowam.

Co do ciebie kuzynko droga.... Znasz mnie, wiesz, jaki napozór jestem zimny, bał-

maczą go rozjątrzeniem, pod wpływem którego p. Rudini zniewolony był tak a nie inaczej postąpić. Warto zresztą przypomnieć, że br. Fava miał jeszcze przed wypadkami w Orleanie wyjechać za urlopem, i dziś też odwołanie go motywowane jest urlopem. Po wypadkach zatrzymał się p. Fava umyślnie, ażeby wyjednać zadośćuczynienie, a gdy rząd amerykański okazał przytem dziwną obojętność i opieszałość, przypomniał poseł ponownie, iż rząd włoski żądał i żąda prawidłowego śledztwa i ścigania winnych morderstwa, oraz przyznania w zasadzie odszkodowań dla rodzin po ofiarach katastrofy. Rząd amerykański odpowiedział wprawdzie, że śledztwo jeszcze nie ukończone, ale opinia publiczna w Ameryce odezwała się na to ponownie z uznaniem dla „lynchu". Gdy organa urzędowe, ani rządu unii w Waszyngtonie, ani w Luizianie nie znalazły przeciw takiej opinii choćby lekkich słów nagany, nic dziwnego, że obrażone uczucie prawowitości podyktowało rządowi włoskiemu krok ostatni, to jest, odwołanie posła. Zdaje się zresztą, że środek ten nie pozostanie bez skutku, doniosła bowiem wczoraj *Agencya Stefaniego*, że poseł Stanów Zjednoczonych w Rzymie czyni starania, ażeby wyjednać odroczenie zerwania stosunków dyplomatycznych.

Sprawy krajowe.

(Roboty regulacyjne na rzece Sole w powiecie żywieckim).

(§) Powiat żywiecki posiada dwie rzeki większe, jak: Sołę i Koszarowę, tudzież kilka pomniejszych, jak: Żabnicę, Bystrę, Łękawkę, Stryszawkę, Sopotnicę, Lesną i mnóstwo potoków. Z tych rzek, Soła, Koszarowa, Łękawka i Stryszawka ustawicznie zmieniają swoje koryta i to nie tylko w ten sposób, że po tym samym kamieńcu miejscami do 200 m. szerokim, raz prawem, drugi raz lewem brzegiem płyną, a nawet wdzierają się w grunta niżej położone i nowe tworzą sobie koryta. Wszelkie środki, jakich lud tamtejszy z własnych funduszów używał dla uregulowania biegu powyżej wymienionych rzek były bezskuteczne, gdyż same gminy nie są w stanie zapobiedz klęskom wylewów. Najwięcej jednak czyni szkód rzeka Soła i dla tego wydział powiatowy w Żywcu jeszcze w r. 1889 wniósł petycyę do Sejmu o przeprowadzenie regulacyi tej rzeki, którą to petycyę przekazał Sejm następnie Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wydział krajowy z uwagi, że regulacya tej rzeki stanowi część generalnego projektu regulacyi rzek podkarpackich przesłał petycyę tę c. k. Namiestnictwu z prośbą o przedstawienie takowej c. k. Ministerstwu rolnictwa, celem poparcia i przyspieszenia tej akcyi regulacyjnej.

Wydział krajowy oświadczył c. k. Namiestnictwu, iż regulacyę rzeki Soły uważa o tyle za nagłą, iż dotychczas nie podejmował c. k. Rząd na tej rzece żadnych lokalnych regulacyj, jak to ma miejsce na innych dopływach karpackich Wisły, a przytem intenzywna kultura i wysoka wartość gruntów w najdalej na zachód położonych powiatach kraju wymagają rychłego zabezpieczenia brzegów.

Owóż w powyższej sprawie nadeszła obecnie odpowiedź c. k. Ministerstwa rolnictwa, które oświadczyło gotowość popierania miejscowych melioracyj na rzece Sole przez przyznawanie zasiłków z dotacyi na kulturę krajową, o ile dotacya ta w drodze konstytucyjnej będzie uchwalaną. Zasiłki mają być udzielane w stosunku do rozporządzalnych środków, pod warunkiem, iż projekta uzyskają zatwierdzenie c. k. Ministerstwa, dalej, iż wykazaną zostanie potrzeba popierania prywatnych interesentów, i że należyte utrzymanie budowli w dobrym stanie będzie zapewnione.

C. k. Namiestnictwo, przedstawiając c. k. Ministerstwu rolnictwa potrzebę uporządkowania rzeki Soły, wyraziło już wówczas przekonanie, iż odnośne roboty na tej rzece można zupełnie tak samo rozwinąć, jak miejscowe regulacye na innych rzekach, a więc przy współudziale $^1/_3$ części funduszu wodnego, krajowego i stron prywatnych.

Gdy jednak nad rzeką Sołą jest wiele posiadłości włościan, którzy nie są w możności pokrycia $^1/_3$ części kosztów, przeto c. k. Namiestnictwo uczyniło przedstawienie, aby część kosztów na tych niezamożnych interesentów przypadająca, pokrywaną była z funduszów, któremi rozporządza c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Po przychylnem załatwieniu tej sprawy ze strony c. k. Ministerstwa rolnictwa, odniosło się obecnie c. k. Namiestnictwo do Wydziału krajowego z zapytaniem, czyli zgadza się na zamierzony sposób postępowania. Na wypadek, jeśli z funduszu krajowego zapewnioną zostanie w zasadzie $^1/_3$ kosztów regulacyjnych, postanowiło c. k. Namiestnictwo wydelegować z wiosną na miejsce wyższego urzędnika technicznego, który w porumieniu z wydziałem powiatowym w Żywcu i zarządem dóbr J. C. W. Arcyksięcia Albrechta zbada najbardziej zagrożone miejsca i przedstawi wnioski co do wypracowania projektu robót.

Przed sesyą Rady państwa.

Deputowani konserwatywnej wielkiej własności z Czech odbędą na zaproszenie hr. Fryderyka Kińsky'ego d. 8 b. m. zebranie, celem bliższego omówienia sytuacyi politycznej.

Książę Aloizy Liechtenstein występując jako kandydat na członka Rady miejskiej w Wiedniu, wypowiedział na jednem ze zgromadzeń przedwyborczych partyi chrześciańsko-socyalnej mowę, w której między innemi zastanawiał się także nad dzisiejszą sytuacyą parlamentarną. „Zjednoczona lewica niemiecka — mówił książę — posiada wiele talentów, nauki i doświadczenia; powodzenie polityczne jednak nie zależy od siły talentu, ale od siły przekonania; mniej od zdolności, więcej od wierności zasadom. Lewica dawniej poniekąd zasługiwała na szacunek, opozycya jej była męską i stanowczą; przeskok atoli, jaki uczyniła teraz, jest nieco za szybki." „Dzisiejszy parlament nie może podejmować akcyi w sprawach prawno-państwowych, politycznych, wyznaniowych i narodowych i będzie musiał unikać wychodzenia po za zakres kwestyj ekonomicznych i socyalnych." „Program lewicy jest manifestem ekonomicznym od nas przejętym; będziemy go prezentować liberalnym, nakształt zaprotestowanego wekslu." „Młodoczesi będą paraliżowani przez Steinwendera. Polacy stoją po stronie Rządu, nie zwrócą się jednak nigdy przeciwko innym Słowianom." Przy końcu swojej mowy oświadczył ks. Liechtenstein, że Rząd hr. Taaffego może liczyć na głosy stronnictwa chrześciańsko-socyalnego, — które jest partyą bezwzględnie umiarkowaną, — we wszystkich sprawach socyalnych i ekonomicznych.

Wedle *Allg. Juristen Ztg.* Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje na najbliższy okres parlamentarny szereg przedłożeń mianowicie: projekt nowego kodeksu karnego, ustawę o wykonywaniu kar, nowelę do procedury karnej, która ma zmienić pomiędzy innemi postępowanie karne przeciw młodocianym przestępcom, dalej nową procedurę cywilną, ustawę o ochronie włościańskich nieruchomości (ustawa przeciw rozdrobnieniu gruntów), ustawę przeciw handlowi na raty, mającą głównie zabezpieczać przeciw zachodzącym w tym względzie nadużyciom, wreszcie nowelę do ordynacyi konkursowej.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 31 marca.

† Pani Riegerowa — Ks. Karol Schwarzenberg. — Rozruchy.

Zmarła przedwczoraj w Rzymie po krótkiej chorobie pani Marya Riegerowa, jedyna córka sławnego dziejopisarza Franciszka Palackiego, była niewiastą wielkiego rozumu i charakteru. P. Rieger nigdy nie ukrywał wielkiego znaczenia, jakie przypisywał zwykle trafnemu zdaniu swej zacnej małżonki. Wychowana w religii katolickiej, chociaż ojciec jej Palacky był protestantem, a właściwie należał do sekty tak zwanych „braci czeskich", pani Riegerowa stała się gorliwą córką Kościoła i skwapliwie wspierała wszystkie interesa religijne. Nader też pożyteczną czynność rozwijała na polu humanitarnem, stając na czele ochronek i szkół wyrobniczych dla dziewcząt, stowarzyszeń celem wspierania ubogich położnic, poprawy dziewcząt upadłych i t. d. To też pomimo częstych zaczepek ze strony frakcyi radykalnej, pani Riegerowa cieszyła się tutaj powszechnem uwielbieniem. Z zawartego w r. 1853 małżeństwa pozostało troje dzieci· dwie córki pani Czerwenkowa i pani Libusza Brafowa, tudzież syn dr. Bogusław, docent dziejów na wszechnicy czeskiej. Starszą siostrę przeżył brat Jan Palacky, „doctor triplex", dawniej właściciel majątku Lobkowice, teraz profesor nadzwyczajny geografii na wszechnicy czeskiej, mąż nader zdolny i uczony, który jednak zanadto rozdrobnił swe zdolności i tym sposobem stwierdził pomienione zdanie *qui trop embrasse, mal étreint.* Zwłoki pani Riegerowej spoczną w rodzinnym grobowcu w Lobkowicach. Stroskana rodzina otrzymała mnóstwo listów i depesz kondolencyjnych od namiestnika hr. Thuna, marszałka krajowego ks. Lobkowicza, i t. d. nawet klub młodoczeski wysłał depeszę kondolencyjną do pana Riegera.

Na wczorajszem zebraniu katolickiego stowarzyszenia dla królestwa czeskiego, którego prezesem jest hr. Karol Schoenborn, członek dziedziczny Izby panów, starszy brat kardynała-arcybiskupa i Ministra sprawiedliwości, młody książę Karol Schwarzenberg, wybrany po raz pierwszy do Izby poselskiej z grona właścicieli majoratów, wygłosił długą i wielce ciekawą mowę. W sejmie czeskim, w listopadzie r. 1889, odbyła się namiętna rozprawa z powodu wniosku Młodoczechów, aby

---

bym się stać śmiesznym, opisując ci teraz jakiemi uczuciami dla ciebie serce moje jest przepełnione....

Jednej rzeczy tylko w twojem obecnem postępowaniu księżno kochana zrozumieć nie mogę: jakeś mogła tak prędko na małżeństwo panny Izy z Maxem zezwolić?

Ty byłabyś może Maxem pokierowała, ale panna Iza!... To takie dziecko!....

Kto wie jednak? może ją miłość przeistoczy?

Jakie to życie dziwne! przed półrokiem sobie wyobrażałem, że przywiązanie do mnie, pannę Izę, z dziecka w kobietę przemieni!

To, i wiele jeszcze rzeczy, jak stary idealista wyobrażałem sobie; a teraz.... Teraz się wszystko w mojem życiu tak raptem zmieniło!

Pojmie księżna łatwo, że w obecnych okolicznościach, nie mogę teraz w Hoysku bywać — przynajmniej do zamążpójścia panny Izy. — Potem nie zechcesz przed swym starym przyjacielem drzwi swych zamykać? Nie prawdaż kuzynko?

Jutro ztąd wyjeżdżam. — Odwożę Stasia do mojej siostry, a sam powrócę do mego pustego Wyszomira, gdzie książki, zajęcia i gospodarstwo na nowo całem mojem życiem się staną.

Załączam do tego listu pierścionek i listy panny Izy. — Niech jej księżna odemnie powie, że zawsze i wszędzie tylko jej szczęścia pragnąłem, że i teraz Bogu dziękować będę, jeżeli ją uszczęśliwić raczy.

Rączki kochanej kuzynki jak najserdeczniej całuję, prosząc Ją, aby zawsze w prawdziwą i niezmienną mą przyjaźń wierzyć chciała.

A. Gastołd.

List ks. Zofii do hr. Andrzeja.

Hoysk d....

Kamień spadł mi z serca, gdy list twój odczytałam, panie Andrzeju. — Umiem czytać między liniami, — domyślam się teraz, że moja obawa była przedwczesna. Źle przypuszczałam, że decyzya Izy będzie dla pana zgryzotą. — Dziś inne wrażenie odczuwam, zdaje mi się, że dobrze się stało, to co się stało; pan wracasz do wolności, którą zaryzykowałeś w najlepszej wierze. Im bardziej się zastanawiam nad tem, co nieraz boleć cię musiało w czasie kilku ostatnich miesięcy, tem szczęśliwsza jestem, że koniec udręczenia twego nastąpił. — Mając dla pana tyle przyjaźni, byłabym podwójnie bolała, widząc pana unieszczęśliwionym przez siostrę moją. Lepiej dla wszystkich, że taki obrót wzięła cała ta sprawa. — Ja także na nowo żyć zaczynam, — ani się pan domyślać możesz, jakie zniechęcenie, jakie czarne myśli opanowywały mnie nieraz w ostatnich czasach. Nie śmiałam pęt zerwać, zdawało mi się, że obowiązkiem moim jest nosić je, teraz dopiero oddycham. Inaczej na świat patrzę. Z drugiej strony Iza i Max tacy szczęśliwi! Ten ostatni za surowo został może przez nas osądzony. Lekkomyślny jest, ale niezepsuty, a taka niezwykła, nieograniczona miłość, jaką go Iza darzy, zbawi go z pewnością. — Może optymistycznie zapatruję się na świat dzisiaj, — ale skoro siostra moja taka rozpromieniona, skoro ty hrabio drogi zadowolonym jesteś, — skoro wszyscy z życia kontenci, czemuż i ja nie miałabym się cieszyć.

Cieszyłabym się więcej jeszcze, gdyby nie stan zdrowia matki Henryka. — Biedaczka codzień więcej z sił opada, a choć dawno jestem przyzwyczajona do myśli rozstania się z nią, jednak im bardziej chwila ta się zbliża, tem smutniej na sercu. Zżyłam się z tym cieniem, który od kilku lat już zdaje się na pół do innego świata należeć; resztki życia w ciele, duch już gdzieś w przestworzu. To mnie zawsze pociesza, że ona była tak zacna, poczciwa, słodka; gorzej z pewnością być jej nie może, gdy nas opuści. Nieraz dziwne myśli cisną mi się do głowy, gdy patrzę na moją biedną, schorowaną staruszkę i na tę pełnią życia tryskającą z oczu Izy i Maxa. — Tak trudno przypuścić, aby ich, tych dwojga przedstawicieli wiosny, młodości, szczęścia, dotknąć mogła starość, choroba albo śmierć, — a jednak — i matka Henryka kiedyś młodą i szczęśliwą być musiała. — Cóż to życie warte? takie kruche! takie nie trwałe!

Czemu mówisz panie Andrzeju, że w Hoysku być nie możesz, póki Iza za mąż nie wyjdzie? Jeżeli tobie nie zrobiłoby przykrości zobaczyć siostrę moją uszczęśliwioną przez kogo innego, nie przez ciebie, to się nie krępuj żadnemi względami. Iza powita cię jak najlepszego przyjaciela, — że ja panu zawsze rada będę o tem nie wątpisz pewnie, zostaje Max, którego pan nie lubisz. Ale może przekonasz się do niego, teraz kiedy on Izę ubóstwia i ma prawo do tego; mnie się zdaje, że nawet gdy się nie ma żadnej innej zasługi, to za wiele starczyć powinno, uszczęśliwienie choćby jednej osoby na świecie i zdolność do ukochania tej jednej wybranej. — Jedno i drugie przemawia za Maxem, — dzięki jemu Iza jest tak szczęśliwa, że jak sama mówi w niebie szczęśliwszej istoty być nie może. — Mimo wszelkich uprzedzeń do Maxa, wdzięcznem okiem spoglądam na niego za to, że opromienił życie mojej siostry ukochanej. Co do pana, drogi hrabio prosimy obydwie abyś się nie zamykał w twoim samotnym domu. — Nie chcemy, abyś zdziczał na nowo, — nie chcemy, aby ci było smutno, — nie chcemy, abyś przyszedł do konkluzyi mizantropa, że więcej warta książka niż żywe słowo, — więcej spełnienie suche i zimne obowiązku niż uczucie serdeczne. Aby pana ustrzedz od podobnych wniosków, prosimy do Hoyska, im prędzej tem lepiej. — Lody między panem a Izą prędko stopnieją, tylko nie trzeba znowu stalowego pancerza przywdziewać, drogi rycerzu.

Serdecznie pozdrawiamy pana obiedwie.

Zofia Hoyska.

Hrabia Andrzej do księżnej Zofii.

Wyszomir d....

Droga i kochana księżno!

Tak mnie jakoś prosto i serdecznie do siebie zapraszasz, że pomimo postanowienia niebywania w Hoysku do ślubu panny Izy, w tych dniach się tam stawię, aby rączki twe osobiście ucałować.

Tęskno mi już kuzynko za bratniem słowem i uściśnieniem ręki twojej; tęskno za drogą mi atmosferą Hoyska, tęskno szczególniej za twojem spojrzeniem, za twym słodkim uśmiechem, który kto wie? — Może mi powie, że dla mnie, starego, wszystko na ziemi jeszcze nie skończone.

A potem chciałbym jeszcze zobaczyć przed jej końcem, biedną matkę Henryka, chciałbym aby mnie pobłogosławiła.

Umierający tak są nam dalecy a Boga bliżej!

Może to dla tego tak nas mimowoli zawsze coś do nich przyciąga! — Wzrok ich chwilami tak nie ziemski, wtedy zapewne w wieczność już zaglądają! — Ach! gdyby nam oni zagadkę życia wyjaśnić mogli!

Jestem teraz ciągle myślą przy starej księżnie i przy tobie, kuzynko droga. — Jak to ciągłe czuwanie nad chorą ciebie męczyć musi! — Prawda, że po rozstaniu się z ukochanymi jedyna pociecha, co nam tu na ziemi pozostaje, to myśl, że do końca staraliśmy się im życie osłodzić, a ty kochana księżno tę sztukę nad sztukami tak znasz po mistrzowsku!

Odetchnąłem wyczytując w ostatnim twym liście, że teraz przynajmniej o los twej siostry spokojniejszą jesteś, że Max twego zaufania okazuje się godnym.

Nie wiem doprawdy, jakie to będzie teraz moje pierwsze spotkanie z panem Wielogórskim?

Nie będę przed tobą ukrywał, że jedynie ze względu na ciebie księżno i na pannę Izę obawiam się przykrych przejść między nami. — O przyszłe moje stosunki z panną Izą spokojny jestem. Wspólnie do siebie żalu nie mamy, a tam gdzie żal nie istnieje, tam przyjaźń jeszcze powstać może.

Zresztą ty kochana kuzynko wszystko to na jaknajlepszej stopie postawisz, nie wątpię o tem, liczę na takt i serce twoje.

Wyszomiru nie żal mi opuścić. — Tu mi wszystko zanadto moje szalone marzenia szczęścia przypomina.

Gdy tu powrócę, zastanę dom mój takim, jakim był przed mojem poznaniem panny Izy, — takim, jakim go moja nieboszczka matka zostawiła. — Z nią razem szczęście z pod mego dachu uleciało. — Czy kiedy jeszcze cicha prawdziwa radość, radość serca i duszy przy mojem samotnem ognisku zasiądzie? Nie wiem! Wiem tylko jedno, że musiałaby mieć oczy twoje i twój uśmiech kuzynko, abym w nią mógł jeszcze uwierzyć!

Rączki twoje kochana księżno całuję a pamięci starej księżnej i twej siostry się przypominam.

Andrzej Gastołd.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na pałacu muzealnym została umieszczona tablica pamiątkowa Jana Husa. Wtedy książę Karol Schwarzenberg, przemawiając dobitnie przeciwko temu wnioskowi, oświadczył: „Nauka Husa nie była niczem innem, jak komunizmem 15-go stulecia; pomiędzy Husytami znajdowało się mało uczciwych charakterów, wkrótce przerodzili się w zgraję rozbójników i podpalaczy“. Oczywiście, że wywody młodego księcia wywołały w kołach młodoczeskich najżywsze oburzenie, które natychmiast zaznaczyło się w demonstracyach ulicznych. Od tego czasu *Narodni Listy* przy każdej sposobności napadają na ks. Schwarzenberga. Ale widocznie młody książę ma dużo odwagi. To też wczoraj oświadczył, że chociaż nie powtarza przeszłorocznego wyrażenia swego o skrajnych Husytach, pobitych w bitwie pod Lipanami (r. 1433), to przecież musi ponownie skonstatować, że spustoszyli kraj i stanowią hańbę narodu; a także w bitwie pod Białą Górą (1620) — dodał książę — zwyciężone zostały podobne żywioły, a ponieważ tam poległo trochę Czechów, nazywają to klęską narodu czeskiego“. Klęska pod Lipanami i klęska pod Białą Górą, stanowią stereotypowy frazes, powtarzający się nieustannie w mowach, manifestach i artykułach młodoczeskich. Poważni znawcy dziejów czeskich dokładnie wiedzą i zapewniają, że zwycięztwo umiarkowanych żywiołów pod Lipanami ocaliło kraj przed anarchią Taborytów, i że pod Białą Górą poległa fronda protestancka, wspierana głównie przez niemiecką unię protestancką, która, gdyby z „królem zimowym“ była się utrzymała w Czechach, kraj ten byłby niezawodnie, jak Saksonia, został zupełnie zgermanizowany. To są fakta. Jednak wobec systematycznych fałszerstw radykalizmu młodoczeskiego, potrzeba pewnej odwagi, aby występować w imię prawdy historycznej, jak to wczoraj znowu uczynił ks. Karol Schwarzenberg młody. Oświadczył on też, że Młodoczesi w parlamencie będą całkiem odosobnieni, i że szlachta historyczna pod żadnym warunkiem nie będzie ich popierała.

Rzeczywiście, jeżeli niedawno temu dr. Mattusz wyraził życzenie, aby Młodoczesi postępowali w Radzie państwa torami dawnych posłów staroczeskich, to nie można jednak bynajmniej przypuszczać, aby się to życzenie spełniło. Zwycięstwo Młodoczechów jest zwycięstwem radykalizmu i szowinizmu, który nie szanuje już żadnych granic legalnych, ani na polu politycznem, ani na polu społecznem. Podburzani systematycznie włościanie czescy, występują już z wręcz komunistycznemi programami, które usiłują narzucić posłom młodoczeskim. Wśród tłumów tutejszych wzmagający się radykalizm zaznacza się w skłonności do rozruchów ulicznych. Dziś w południe z okazyi strejku mularzy, którzy zaniechali także pracy około wystawy krajowej, rozruchy uliczne zmusiły policyę do użycia broni. Przed kilku dniami, z powodu powrotu kapeli wojskowej, przy ulicy Ferdynanda, powstało zbiegowisko, wśród którego motłoch w najbrutalniejszy sposób objawił swe instynkta muzyczne. Są to naturalne konsekwencye owych demonstracyj ulicznych, które się rozpoczęły od owacyi studentów przed redakcyą *Narodnich Listów*, a które powoli wyradzają się w zbiegowiska anarchiczne najniższych tłumów. Posłowie młodoczescy temu nie zaradzą. Na szczęście straż publicznego porządku jest tutaj powierzona zdolniejszym i wytrawniejszym rękom.

Z Berlina.

(Najbliższe podróże cesarza. — Prace sejmu pruskiego. — Sprawa reformy taryfy osobowej na kolejach pruskich).

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, cesarz Wilhelm uda się w przyszłym miesiącu do Anglii, w odwiedziny swojej babki, królowej Wiktoryi, poczem zrobi wycieczkę do Szkocyi, a ztamtąd uda się na przylądek Północny. Powróciwszy z tej podróży, uda się cesarz w maju do Lubeki i Kiel a następnie do prowincyj nadreńskich.

Biuro pruskiej Izby deputowanych zestawiło i ogłosiło wykaz prac, jakie jeszcze ma załatwić sejm pruski w ciągu bieżącej sesyi. I tak nie jest jeszcze załatwione: drugie i trzecie czytanie etatu państwa, ustawa dotycząca reformy ordynacyi gmin wiejskich, ustawa szkolna, projekt zużycia funduszów obrocznych, ustawa o sędziach okręgowych, ustawa dotycząca nadzwyczajnych ciężarów ponoszonych na utrzymanie ubogich, ustawa o budowie kolei żelaznych drugorzędnych, drugie głosowanie nad zmianą konstytucyi w sprawie wyborów spowodowaną przyjęciem ustawy dotyczącej podatku dochodowego. Wreszcie czekają załatwienia ustawy przekazane Izbie deputowanych przez Izbę panów. W komisyi znajduje się wniosek posła Korscha, żądający zakazu prywatnego handlu losami państwowej loteryi, prócz tego nie uporano się jeszcze z 17 sprawozdaniami komisyi w sprawie nadesłanych Izbie petycyj. Pruska Izba panów załatwić musi jeszcze 9 projektów.

Wszystkie obwodowe rady kolejowe, które zajmowały się dotychczas proponowaną przez ministra Maybacha reformą taryfową, oświadczyły się przeciw tejże, żądając zwłaszcza zatrzymania czwartej klasy i występując przeciw podwyższeniu taryfy osobowej.

Z Watykanu.

(Z bieżącej chwili).

Jak zapewniają w kołach watykańskich, oczekiwana od dawna encyklika papieska o kwestyi socyalnej ma się nareszcie wkrótce ukazać. Ma to być pismo' rzeczywiście znakomite, praca pierwszorzędnego myśliciela, stawiająca swego autora w rzędzie najpierwszych filozofów, a prócz tego natchniona prawdziwym duchem chrześciańskim i pełna namaszczenia.

Papież wystosował do członków centrum parlamentu niemieckiego hrabiów: Ballestrema i Preysinga i do barona Heermana list, w którym ubolewa nad zgonem Ludwika Windthorsta i oświadcza, że przy sposobności rocznicy swojej koronacyi chciał mu nadać wielką wstęgę orderu św. Grzegorza, gdy śmierć zaskoczyła przywódcę katolików niemieckich. Zachęca tedy trzech pomienionych członków niemieckiego parlamentu do wstępowania w jego ślady i przesyła im swe błogosławieństwo.

Zjazd cudzoziemców do wiecznego miasta na wielki tydzień był tego roku ogromny i przewyższał o wiele ich napływ w tym samym czasie od lat dziesięciu. Jednak dawnych ceremonij z udziałem Ojca św. nie było wcale w ciągu wielkiego tygodnia. W niedzielę poświęcano palmy u św. Piotra, ale nie w przytomności Papieża. Palma papieska była tego roku prawdziwem artystycznem arcydziełem, wykonanem przez mniszki Kamedułki od św. Antoniego, ale Papież publicznie z nią nie występował, ani nawet w kaplicy Sykstyńskiej.

W Poniedziałek wielkanocny rozpoczęły się, nabożeństwem odprawionem przez samego papieża w kaplicy sykstyńskiej, uroczystości z powodu trzynastowiekowego jubileuszu św. Grzegorza.

Sekretaryat stanu wydał dekret, zakazujący pod karą klątwy kościelnej sprzedawać na publicznym targu aparatów i naczyń kościelnych, które należały do zmarłych kardynałów lub biskupów.

Earl of Granville.

Telegram z Londynu doniósł, iż zmarł tam Earl of Granville, jeden z najwybitniejszych mężów stanu w Anglii. Urodził się d. 11 maja 1815; lata dziecinne przepędził w Paryżu przy ojcu, który był posłem angielskim we Francyi. Studya uniwersyteckie odbył w Oxfordzie i rozpoczął polityczną karyerę jako *attaché* dyplomatyczny przy boku ojca. W r. 1837 wybrany został do parlamentu, a od r. 1839—1841 był już podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych w ministerstwie whigów. Kiedy w r. 1864 whigowie objęli ster rządów, Granville, który wkrótce przedtem oddziedziczył parostwo, otrzymał godność wielkiego łowczego (Master of the buckhounds). W r. 1851, po ustąpieniu lorda Palmerstona objął tekę spraw zagranicznych i na tem stanowisku okazał wybitne zdolności i niemały takt polityczny. Po śmierci Palmerstona, w gabinecie lorda Russel Granville był sekretarzem stanu dla kolonii; ten sam urząd piastował w roku 1868 w ministeryum Gladstona. Oprócz tego występował on w imieniu rządu podczas dyskusyi w Izbie wyższej, do czego szczególnie nadawały się jego światowe formy i oratorska zręczność.

Kiedy w roku 1870 umarł hr. Clarendon, objął Granville znowu po nim tekę spraw zagraninznych. Ogólna sytuacya wydawała się wówczas zupełnie pokojowa. Najwięcej piekącą sprawą, jaka zajmowała urząd spraw zagranicznych w Londynie, była wymiana not z Grecyą w sprawie zamordowania angielskiego turysty w Attyce. Wkrótce jednak wybuchła wojna francusko-niemiecka; trzeba było rozwiązać nadzwyczaj doniosłe kwestye: stosunku Anglii do obu prowadzących wojnę mocarstw, sprawy Pontu i nieporozumień z Ameryką. We wszystkich trzech razach można było prowadzić politykę albo pokojową, albo wojowniczą. Granville oświadczył się za pierwszą z nich. W obec Niemiec i Francyi zachował zupełną neutralność. W sprawie Pontu wystąpił energicznie przeciw zamiarowi Rossyi samowolnego naruszania traktatowych zobowiązań, podał jednak rękę do zgody, kiedy tego zamiaru zaniechano i w styczniu r. 1871 na konferencyi, odbytej w Londynie, za pomocą czasowych ustępstw przyprowadził do skutku wzajemną ugodę.

Nawet nieporozumienia z Ameryką, niezałatwione przez trzech swych poprzedników (Russella, Stanleya i Clarendona), załatwił Granville, wysyłając do Ameryki królewską komisyę, która naradziwszy się z komisyą amerykańską, podpisała traktat waszyngtoński z czerwca 1871 r. Wyrzucano Granvillowi często ustępstwa, jakie w tym traktacie poczynił; mówiono, że ubliżają godności Anglii. Wielkie poruszenie wywołał w całem państwie wyrok trybunału rozjemczego, który na podstawie waszyngtońskiego traktatu obradował w Genewie nad ostatecznem załatwieniem kwestyj spornych i skazał Anglię na zapłacenie odszkodowania w kwocie trzech milionów funtów szterlingów. Zachwiało to stanowiskiem całego gabinetu, który musiał podać się do dymisyi w r. 1874. Kiedy na czele nowego rządu stanął Disraeli-Beaconsfield, Granville objął przywództwo opozycyi liberalnej. W roku 1880 po upadku Beaconsfielda, królowa Granvillowi poleciła naprzód utworzenie nowego gabinetu, on jednak propozycyi nie przyjął, ustępując zaszczytnego zadania Gladstonowi; sam zadowolnił się teką spraw zagranicznych. Tym razem jednak polityka jego, zwłaszcza w kwestyi egipskiej, doznała tylu rozmaitych niepowodzeń, że w lutym r. 1884 angielska Izba wyższa potępiła znaczną większością kierunek tej polityki. Izba niższa jednak odrzuciła postawiony wniosek uchwalenia votum nieufności.

Następnego roku złożył Granville tekę spraw zagranicznych i objął w roku 1886 ministerstwo kolonij, na którego czele stał aż do objęcia rządów przez Salisbury'ego.

Skrytobójcze morderstwo w Sofii.

Ciekawe szczegóły o pogrzebie Bełczowa zamieszcza peszteński *Nemzet*, którego korespondent sofijski pisze:

Książę Ferdynand był podczas pogrzebu niezmiernie wzruszony, przez cały czas ani słowa przemówić nie mógł. Po odprawieniu żałobnych ceremonij, zaniesiono trumnę ze zwłokami do parku miejskiego, do tego miejsca, w którem zbrodnię popełniono. Tutaj stał kirem pokryty stół, a na nim jarzące się świece i krucyfiks. Tysiące i tysiące towarzyszyły pochodowi żałobnemu, który wyszedł z kościoła Świętego Króla, a po zatrzymaniu się przez chwilę obok miejsca zamachu, ruszył dalej na cmentarz. Wszyscy uczestnicy pochodu mogli widzieć oblicze zabitego, gdyż trumnę, obyczajem wschodnim, niesiono odkrytą. Przed trumną niesiono, zamiast zwyczajnej jednej misy, trzy półmiski z jadłem, przeznaczonem, wedle panującego obyczaju dla krewnych zmarłego, do spożycia nad grobem. Miało to oznaczać, że cała ludność bierze serdeczny współudział w boleści, jaka dotknęła krewnych zmarłego.

Korespondent *Nemzeta* donosi dalej, że młodej żonie Bełczowa wieści strasznej o zgonie męża nikt zrazu zanieść nie chciał, aż wreszcie Stambułow się zdecydował. Uczynił on to z wszelką przezornością, a jednak młoda kobieta, skoro nareszcie pojęła, jaki grom w nią uderzył, chciała się otruć, aby razem z mężem zostać pogrzebaną. Mówią, że pani Bełczow starała się swego czasu wszelkiemi siłami odwieść męża od przyjęcia teki ministeryalnej.

W poniedziałek uwięziono drukarza Kowaczewa, znanego z machinacyj panslawistycznych i ze stosunków z Karawełowem. W domu Kowaczewa zrobiono ścisłą rewizyę. Rząd ma mieć przekonanie, że zamach jest w związku z wielkim spiskiem. Wielkie przygnębienie panuje w Sofii z tego powodu, że śledztwo dotychczasowe nie wydało jeszcze żadnych niezbitych rezultatów. Stambułow ma okazywać wielkie niezadowolenie z szefa policyi, Radosławowa, i zamierza podobno powołać na jego miejsce dawniejszego szefa policyi, Pasmaniewa. Pasmaniew bierze już teraz udział w prowadzeniu śledztwa.

Najciekawszem doniesieniem korespondenta *Nemzeta* jest, że indywiduum, przyaresztowane z powodu, że kupiło rewolwer, okazało się zupełnie niewinnem, ponieważ kupiony rewolwer znalazł się rzeczywiście na wsi u brata przyaresztowanego. W skutek tego śledztwo przybrało inny obrót. Podejrzenie skierowało się przeciw dwom osobom z inteligencyi miejscowej, ale wkrótce i to podejrzenie upadło.

Księżna Klementyna, gdy się dowiedziała o zamachu i zgonie Bełczowa, wybuchła głośnym płaczem.

W sąsiedniej Rumunii panuje ogólne przekonanie, że Benderew zamaczał w tej sprawie palce. Przybył on bowiem na dwa tygodnie przed zamachem do Bukaresztu i stąd podejmował wycieczki do rozmaitych miejscowości na granicy bułgarskiej. Rząd rumuński wiedział o tem, lecz nie zdobył się na odwagę pokazać niebezpiecznemu gościowi drogi do powrotu. Z tego powodu oburzał się nawet bukareszteński *Romanul*, który pisał:

„Cóż przedsięwziął rząd rumuński, ażeby zapobiedz awanturniczym przedsięwzięciom majora Benderewa? A może też umyślnie przymknął oczy? Wiemy, że agitator przebywa obecnie w Rumunii, a nawet możemy wskazać hotel, w którym zamieszkał. Byłoby to hańbą dla Rumunii, gdyby miała zostać widownią rewolucyjnych knowań przeciw sąsiedniemu i zaprzyjaźnionemu państwu! Wiemy dobrze, że pp. Florescu i Catargiu, dopóki byli w opozycyi, skłaniali się do polityki, której celem było zbliżenie się do Rossyi. Ale nigdy nie chcielibyśmy wierzyć, ażeby ci panowie teraz, kiedy stoją na czele rządu, posuwali swą słabość dla Rossyi tak daleko, iżby nie chcieli widzieć szalonych sprawek agentów rossyjskich, mogących kraj nasz jak najokropniej skompromitować.

Jako dowód, że zamach sofijski nie wpłynął ujemnie na usposobienia berlińskich sfer przemysłowych, *Koelnische Ztg.* donosi, że świeżo fabryka Kruppa zawarła z rządem bułgarskim kontrakt o dostawę materyałów wojennych.

Mamy dzisiaj przed sobą sygnalizowany nam drogą telegraficzną artykuł *Nowoje Wremia* o morderstwie w Sofii. Główny ustęp tego artykułu opiewa:

„Zbliża się, o ile nam się zdaje, chwila, w której rządy europejskie, podpisane na traktacie berlińskim, ujrzą się ostatecznie w niemożności zachowywania się i nadal obojętnie w obec tego, co się dzieje w Bułgaryi. Ogólna próba nieinterwencyi trwa już aż za długo, by rezultatami swemi nie obalić zdania tych rządów zachodnich, które żądały dania czasu ks. Ferdynandowi i jego stronnikom dla dowiedzenia, czy istotnie podołają przyjętym na się samozwańczo obowiązkom. Okazało się w sposób niezbity, że z takimi rządcami nieszczęsna Bułgarya pozostanie zawsze tem, czem jest obecnie.

„W obecnej chwili, jak zdaje się, nic nie stoi na przeszkodzie wytoczeniu spraw bułgarskich przed sąd obrad międzynarodowych. Rossya złożyła dość dowodów, że domagając się w zasadzie ścisłego wykonania paragrafów traktatu berlińskiego, postępuje zupełnie bezinteresownie, nie mając wcale chęci mięszania się w te sprawy, choćby po prostu dla tego, że długi jej system nieinterwencyi nie tylko nie wyrządził jej żadnej szkody politycznej, ale przeciwnie, ze względu na rezultaty, podniósł jej urok w Europie. W Niemczech przeważa w ostatnich czasach nastrój, wykluczający przypuszczenie, by Berlin zechciał popierać Wiedeń w bronieniu „interesów“ księcia Ferdynanda Koburskiego; teraźniejszy gabinet włoski także zapewne zapatrywać się będzie na interesa te całkiem inaczej, niż to czynił gabinet Crispi'ego. Skłonność Francyi do poparcia umiarkowanego programu Rossyi nie ulega kwestyi. Należy mieć nadzieję, że wszystko to nareszcie wzięte będzie pod uwagę, i że dla biednej Bułgaryi nadejdą rychło lepsze czasy“.

Artykuł powyższy z tego głównie względu zasługuje na uwagę, iż powtórzyły go dzienniki, pozostające w stosunkach ze sferami rządowemi w Petersburgu.

KRONIKA

Lwów, 3 kwietnia.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni zwiedzał wczoraj seminaryum nauczycielskie męskie; był obecnym na lekcyach na kursie przygotowawczym i na pierwszym roku a następnie w I i II klasie szkoły ćwiczeń.

Dzisiaj zwiedzał JE. Pan Namiestnik gimnazyum IV i był w klasie VIII na lekcyi łaciny prof. Dolnickiego, w klasie VII *a* na lekcyi historyi prof. Frydrycha, w klasie VII *b* na lekcyi historyi prof. Rudnickiego, a wreszcie w klasie V *c* na lekcyi łaciny suplenta Rzepińskiego

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Roberta Terleckiego, c. k. radcy Namiestnictwa, przesłali na rzecz funduszu dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach władz politycznych urzędnicy c. k. starostwa w Nisku 14 zł.

Edward br. Brunicki, kierownik zarządu gminnego miasta Gródka 5 zł.

Niezwykły to objaw, jaki codziennie prawie notujemy w *Gazecie*, owe tak liczne ofiary na fundusz wdów i sierót po urzędnikach władz politycznych, składane z powodu śmierci ś. p. Roberta Terleckiego, nie tylko przez urzędników, ale i władze autonomiczne jak n. p. Wydział powiatowy w Nadwórnie. Świadczą one z jednej strony o powszechnej sympatyi, jaką się cieszył w kraju przedwcześnie zmarły, nieodżałowanej pamięci Radca Terlecki, z drugiej zaś o wielkiej pożyteczności tego funduszu, który w krótkim stosunkowo czasie wzrósł do znacznych rozmiarów.

— **Z Towarzystwa św. Salomei.** W niedzielę, 5 b. m., odbędzie się na korzyść Towarzystwa koncert spacerowy z herbatką o godzinie 6 w salach kasyna miejskiego. Do każdego biletu wstępu dodany będzie bezpłatnie bilet z numerem, a 100 wygranych stanowić będą piękne kwiaty, dary panów Klimowiczów, Wodzińskiej, Wodzińskiego, A. Korczyńskiego, Hillicha, Piątkowskiego i osób prywatnych.

— **Koncert** na dochód ubogich, wstydzących się żebrać, zostających pod opieką męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, o którym wspominaliśmy przed parą dniami,

a który ma się odbyć w poniedziałek, dnia 6 kwietnia, zapowiada się świetnie. Protektorat nad tym koncertem przyjęła Pani Namiestnikowa hr. Kazimierzowa Badeniowa, kierownictwo artystyczne objął p. Wszelaczyński, współudział przyobiecali między innymi p. Mira Hellerówna i p. Teofila Nowakowska, jakoteż p. Woleński.

Biletów dostać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego po cenie 1 zł. 50 ct. za fotel i 1 zł. za krzesło. W obec pięknego celu i obfitego programu nie potrzebujemy zachęcać czytelników do zaopatrzenia się rychłego w bilety na ten koncert.

— **Stacya kolei Jarosławsko-Sokalskiej** „Ostrów koło Sokala", otwartą została dla korespondencyi prywatnej, począwszy od 1 kwietnia b. r, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia pp. członków, że zamiast programem zabaw zapowiedzianego rautu, odbędzie się w sobotę, dnia 11 b. m., koncert orkiestry wojskowej, poczem nastąpią tańce. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **Wydział** lwowskiego klubu cyklistów zaprasza pp. członków klubu na ogólne zebranie, które się odbędzie dnia 5 kwietnia, w niedzielę, o godzinie 5 po południu w hotelu Europejskim. Zwolennicy sportu welocypedowego, wprowadzeni przez członków klubu mile będą widziani.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 3 kwietnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 2, do godziny 12 w południe dnia 3 kwietnia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny, niebo lekko zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (94 prc. wilgotności względnej); opad: śnieg wcale nieznaczny, wysokość opadu 0·3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —0·6°C, najwyższa +5·0°C dziś w południe, najniższa —3·0°C w nocy.

Wczoraj po południu padał śnieg, chwilowy, zresztą pogoda. Dziś rano szron i mgła.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 775 do 770 w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w środkowej Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 764 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 3, do godziny 12 w południe dnia 4 kwietnia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby podniesie się do +2·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 prc.; opad: deszcz i śnieg chwilami.

— **Hr. Józef Potocki** odjechał przedwczoraj z Krakowa do Wiednia.

— **Dr. Rydygier**, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyjechał do Berlina na zjazd chirurgów.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj zatrzymano w Krakowie na wychodźtwie do Ameryki dwóch włościan z powiatu rzeszowskiego, z powodu braku paszportów i dostatecznych funduszów na drogę.

Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 1 kwietnia było u mnie czterech emigrantów z Brazylii. Jeden, człowiek inteligentny, majster murarski, trzej zaś robotnicy. Wszyscy wyszli przed pół rokiem z Królestwa Polskiego, pracowali, jak umieli i mogli, w Rio Janeiro. Czytałem świadectwa, dane majstrowi murarskiemu (pisane złą niemczyzną) od jego chlebodawców—czytałem metrykę śmierci (w hiszp. języku) żony jednego z tych robotników, która tam w nędzy umarła, a wnet później umarło i jej dziecię także z nędzy. Wszyscy czterej ci ludzie zeznają zgodnie, że w Rio-Janeiro i na przyległej wysepce kilka tysięcy emigrantów polskich w największej nędzy i bez roboty zostaje — i czeka pomocnej ręki, któraby ich z tej nędzy wyrwała i do kraju sprowadziła i że oni sami wysprzedawszy się aż do paltota i poduszki, z biedą zdołali dostać się do Krakowa. Oprócz majstra murarskiego, który ma jeszcze na powrót do Królestwa, trzej inni złamanego szeląga nie mają, wracać muszą pieszo i prawie o żebranym chlebie, odarci ze wszystkiego — słowem nędzarze. Trudność jeszcze nie mała w przejściu przez granicę rossyjską, gdyż paszportów zagranicznych oni nie mają.

Oto rzetelna a smutna prawda; ogłaszam ją dla przestrogi łatwowiernych.

Ks. St. Załęski.

— **Członkowie kongresu geografów** w Wiedniu byli wczoraj w sali ratuszowej na przyjęciu, danem przez burmistrza i jego żonę. Na wieczór przybyło około 700 gości, między którymi był także Minister br. Gautsch; przybyło również wiele dam.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, rygorozant weterynaryi, Jerzy Nichtjanow, Bułgar, w 25 roku życia. Gorący patryota bułgarski, przybył przed kilku laty do Lwowa, jako stypendysta rządu bułgarskiego, zżył się wkrótce z młodzieżą polską i nauczył się wybornie języka polskiego.

W Warszawie, Stefan Lasocki, urodzony r. 1817. Za czasów młodzieńczych, około roku 1841, był współpracownikiem, a nawet kierownikiem *Gazety Warszawskiej*, lecz rzuciwszy zawód dziennikarski, założył drukarnię i zajmował się różnemi przedsiębiorstwami, dla których jeździł nawet do Ameryki.

— **O tragedyi rodzinnej** w Wiedniu, wiadomej z wczorajszej depeszy, a spowodowanej przez tapicera Kleinerta, dochodzi ten jeszcze szczegół, że Kleinert pod wpływem obłędu uroił sobie, iż zupełnie zubożał, gdy tymczasem wiodło mu się bardzo dobrze. Ofiarą padł syn 26-letni, który otruł się gazem. Kleinert, jak wiadomo, ranił następnie wystrzałem z rewolweru swą żonę, siebie zaś zastrzelił.

— **Wypadek kolejowy**. Od naocznego świadka otrzymał *Dziennik Pozn.* doniesienie, iż d. 1 b. m. o godzinie pół do 7 rano, najechał pociąg, wychodzący z Obornik, fornalkę dominialną czterokonną, z której przednie konie urwawszy się, poleciały, tylne zaś, uchwycone przez lokomotywę, pchane były około 300 kroków na torze kolejowym, naturalnie na miejscu zabite. Wóz zaś z fornalem na szczęście urwał się i spadł z dosyć wysokiego nasypu kolejowego. Przypadek ten o tyle mógł być w skutkach okropnym, ponieważ zdarzył się tuż przed mostem przez Wartę prowadzącym i szczęściu tylko przypisać można, iż pociąg się nie wykoleił pchając przed sobą aż za most dwa silne konie i mogąc się aż na drugiej dopiero stronie rzeki zatrzymać.

— **Zapisy**. Z Wilna donoszą, że zmarły tam w zeszłym miesiącu ś. p. Kazimierz Jagiełło zapisał 5000 rubli na ubogich uczniów gimnazyum wyznania katolickiego, 3000 rubli na wychowańców rz. kat seminaryum w Wilnie, 2000 dla Towarzystwa dobroczynności w Wilnie 5000 rubli na rzecz orkiestry katedry wileńskiej, zaś 3000 rubli na rzecz tegoż kościoła.

— **Zamach na życie** Śliwińskiego, znanego pianisty warszawskiego, spełniono w Rydze dnia 19 b. m. Miejscowy *Wiestnik* podaje o tem następujące szczegóły: Do Śliwińskiego, zajmującego numer w hotelu „Rzym", przybył około godziny 1 w południe niejaki L. a po krótkiem przemówieniu z pianistą, wyjął z kieszeni rewolwer i skierował go w artystę, ten jednak zdołał odparować rewolwer, wybiegł z numeru i zeszedł schodami na dół do restauracyi. L. puścił się za nim w pogoń, lecz potknął się na schodach i upadł a powstawszy nie gonił już Śliwińskiego, lecz wyszedł z hotelu na ulicę. Wkrótce przybyła do hotelu policya i o wypadku spisano protokół. Śliwiński występuje do sądu przeciw L. o zamach na życie.

— **Książę Ferdynand Radziwiłł**, prezes Koła polskiego w Berlinie, bawiący od pewnego czasu w Petersburgu, ma przybyć za dni kilka do Ołyki.

— **Schwytanie mordercy**. Korespondent *Kraju* z pow. uszyckiego pisze: W nocy 23 lutego przywieziono do Nowej Uszycy osławionego mordercę Pawlaka, złapanego w okolicach Bielc, gub. besarabskiej. Przemykając się z Płoskirowa do Bielc, zdołał Pawlak po drodze spełnić kilka kradzieży i jedno morderstwo; dla sprawdzenia tych jego czynów, przywieziono zbrodniarza do Nowej Uszycy, zkąd, w takimże celu, zostanie odstawionym do Płoskirowa.

— **Pani Schliemann**, jak zapewniają rzeczy świadomi, zamierza w dalszym ciągu prowadzić tak literackie, jak wykopaliskowe prace swego męża. Poprzedzone autobiografią znakomitego archeologa, wyjdzie niebawem w Stutgardzie całkowite wydanie dzieł Schliemana, poczem ogłoszoną będzie drukiem „Troja" w niezwykle świetnem wydaniu. Jak wiadomo, Schliemann zostawił milionowy majątek, wdowa więc ma ułatwione prowadzenie w dalszym ciągu prac męża.

— **Kongres astronomów**, chcących wygotować mapę niebieską, zebrał się 31 marca w Paryżu. Fotograficzna mapa niebieska składać się będzie z 20.000 poszczególnych kart i pomieści 40 milionów gwiazd. Ośmnaście obserwatoryów astronomicznych będzie pracowało nad tem olbrzymiem dziełem, mianowicie obserwatorya w Helsingforsie, Poczdamie, Oksfordzie Greenwichu, Paryżu, Bordeaux, Tuluzie, Katanii, Algierze, San Fernando, Tacubaya Rio de Janeiro, Santjago de Chile, Sydney, La Plata, Kapstad, Melbournie i obserwatoryum Watykańskie.

— **Pałac Nohant**, rezydencya niegdyś George Sand, został wystawiony na sprzedaż publiczną przez jej wnuczki. Do pierwszej licytacyi nikt się nie stawił.

— **Upadłość**. Według depeszy z Rzymu, od dwustu lat istniejący w Liwornie dom handlowy p. f. Corradin, ogłosił niewypłacalność. Niedobór wynosi około 20,000.000 franków. Zachodzi obawa, że bank w Liwornie będzie zachwiany.

— **Z wybrzeży morza Północnego** sygnalizują gwałtowne burze morskie.

— **Straszny orkan**, połączony ze śnieżycą, srożył się przez oba dni świąteczne w Belgii.

— **Z Brazylii**. Według depeszy z Rio de Janeiro, w ostatnich czasach daje się spostrzegać ruch pomiędzy wychodźcami polskimi. Mnóstwo włościan porzuca kolonie, dane im w dziewiczych lasach Brazylii do karczowania i uprawy, i tłumnie dąży ku Uruguayowi.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera**. Skład obecnego personalu opery znowu zapowiada, iż będziemy mogli mieć kilka przedstawień prawdziwie zajmujących. Panie Ella Russel i Mira Heller, p. Warmuth, tudzież pp. Chodakowski i Jeromin, są niezawodnie silnym magnesem publiczności — wczorajsza „Gioconda" była tego żywym dowodem. Sala szczelnie zapełniona, publiczność dobrze usposobiona, szczodra w zapał i oklaski.. Oklaski te nagradzały artystów za rozmaite ich zalety, które los rozdziela w różnych kombinacyach między dzieci Apollina. Pannę Ellę Russel za ów wdzięk, towarzyszący zawsze jej postaci, za grę doskonałą, wreszcie za śpiew inteligentny; p. Mirę Heller za głos jej dźwięczny, czysty, metaliczny, który tak pobija wszystko co z nią współzawodniczy, jak barwa jasno zielona pobija blado niebieską (porównanie zaczerpnięte z aktu IVgo wczorajszej Giocondy, z chwili, gdy obie artystki w tych kolorach równocześnie się pojawiają); pp. Warmutha i Jeromina również za to samo, z wyszczególnieniem temperamentu u pierwszego a smaku i wzorowego sposobu śpiewania u drugiego — wreszcie p. Kasprowiczowę za jej wielkie zdolności zastosowania się do każdej sytuacyi operowej, tudzież p. Chodakowskiego za grę, rutynę, wyrazistość śpiewu a nadewszystko za zasługi, jakie ten artysta, jako jeden z dawniejszych a najwybitniejszych śpiewaków polskich na scenie warszawskiej i lwowskiej położył.

Przyklaskiwalibyśmy byli jeszcze chętnie i innym szczegółom, jakoteż ustępom zbiorowym, orkiestrze i nawet baletowi (tym razem oświetlonemu elektrycznie), ale zapał nasz zwycięzony został na tych punktach przez nieubłagany zmysł krytyczny....

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek, po raz drugi (wznowienie) „Sen nocy letniej", fantastyczna komedya w 3 aktach Szekspira, z muzyką Mendelsohna Bertholdi'ego. — Jutro, w sobotę, „Aida„, opera w 4 aktach Verdi'ego. Gościnny występ panny Elli Russel, primadonny teatru Covent Garden, panny Miry Heller, primadonny opery odeskiej, pana Warmutha, tenora opery warszawskiej i pp. Chodakowskiego i Jeromina.

Z Towarzystwa historycznego. Na marcowem posiedzeniu Towarzystwa historycznego przedstawił prof. dr. Wł. Abraham rzecz p. t. „O początkach dziesięciny swobodnej w Polsce". Prelegent podał we wstępie rozwój dziesięcin na Zachodzie po koniec wieku XII. i przyczyny, które oddały je w ręce świeckie. Kiedy Kościół rozpoczął z tym stanem wojnę, w Polsce powstaje dziesięcina swobodna. Dziesięcina cięży u nas pierwotnie nie na ludności, lecz na dochodach książęcych z ziemi. Kiedy książę nadawał ziemię rycerstwu, które zakładało osady, dziesięcina płaconą była nie biskupowi, lecz w myśl ustaw dawniejszych frankońskich, kościołowi w tych dobrach wybudowanemu. Kościół jednak taki znajdował się we własności fundatora; tem samem i dziesięcina do niego należała; on zaś sam jej nie opłacał; dysponował nawet dziesięcinami swych włości. Z końcem XII. wieku Kościół odbierać zaczął dziesięciny i starał się przeprowadzić zasady o powszechnym obowiązku płacenia dziesięciny. Pod naciskiem ustępowało rycerstwo często dobrowolnie, nie przestrzegając jednakże przepisów o prawie poszczególnych kościołów do poboru dziesięcin. Godził się na to Kościół i uformował regułę, że rycerstwo całe również obowiązane jest do dziesięciny jednak *iure militari* t. j. że wolno mu ją uiszczać dobrowolnie obranemu kościołowi. W tej formie przedstawia się już dziesięcina w najdawniejszym obszerniejszym pomniku ustawodawstwa Kościoła polskiego, t. j. w Statutach synodu prowincyonalnego sieradzkiego z r. 1233. W dyskusyi zabierali głos: prof. Wojciechowski, zapytując o nieswobodne dziesięciny półszlachty t. z. włodyków, dr. Balko i prelegent.

Panna Ella Russel i p. Ig. Warmuth otrzymali za pośrednictwem p. dyrektora Marka, bardzo korzystne propozycye gościnnych występów w nadwornej operze w Peszcie.

Tygodnik Ilustrowany, wypełniając warunki ogłoszonego przez siebie konkursu rysunkowego, pomieścił w ostatnim numerze cztery rysunki, wybrane z pomiędzy kilkudziesięciu nadesłanych i oddaje je pod sąd czytelników. Rysunkami temi są: „Rosła kalina...", „Krajobraz leśny", „U synów na poddaszu" i „Rybacy". Nagród jest dwie: 1) w sumie 150 rub., 2) w sumie 100 rub., przyznane zaś będą rysunkom, które pozyskają największą ilość głosów. Dla ułatwienia prenumeratorom głosowania, dołączył *Tygodnik* odpowiedni kupon, naznaczając ostateczny termin jego odesłania do redakcyi na dzień 28 kwietnia r. b. Rysunki te wytrawione zostały w nowym zakładzie G. Ungra, który śmiało rywalizować może z zagranicznemi „trawiarniami". W tymże numerze znajdujemy udatną pracę humorystyczną St. Lenca p. t. „Partya winta", w dziale literackim zaś zwraca uwagę artykuł E. Lubowskiego p. t. „Lady Makbet i komentarze".

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 2 kwietnia.*)

Na wstępie posiedzenia, któremu przewodniczył p. prezydent Mochnacki, wniósł radny dr. Roszkowski wniosek naglący, tej treści, iżby Reprezentacya miejska udała się do Koła polskiego z prośbą o poczynienie kroków u Rządu, iżby nowe pięte gimnazyum, które Rząd we Lwowie otworzyć zamierza, mogło być gimnazyum zupełnem o ośmiu klasach, tudzież, iżby w roku bieżącym otwarte zostało.

Uchwalono bez rozprawy.

Po załatwieniu kilku rekursów w sprawach budowniczych przedstawił radny Janowski referat komisyi teatralnej w sprawie budowy teatru letniego we Lwowie, w myśl polecenia danego komisyi uchwałą Rady, zapadłą przed dwoma tygodniami.

Komisya po obejrzeniu rozmaitych placów, pod budowę teatru stosownych i po pertraktacyach z reprezentantem dzisiejszej dyrekcyi teatru hr. Skarbka, dr. Henrykiem Szydłowskim wybrała plac na Wałach gubernatorskich poniżej pałacu Arcybiskupiego, w t. zw. „rondzie", gdzie będzie potrzeba wyciąć kilka drzew, na czem plantacye miejskie wcale nie ucierpią. Komisya przedstawiła tedy Radzie następujące wnioski do uchwały:

1. Rada zezwala na pobudowanie tymczasowego teatru letniego na Wałach gubernatorskich w miejscu zwanem „rondo", obok pałacu arcybiskupiego.

2. Celem zabezpieczenia gminie prawa własności placu, dyrektor teatru zapłaci tytułem czynszu dzierżawnego pięć (5) zł. rocznie.

3. Dyrekcya teatru przedłoży plany budowy teatru urzędowi budowniczemu.

4. Bliższe warunki co do czasu trwania dzierżawy placu, (a tem samem co do czasu istnienia budynku teatralnego na tymże placu) określone będą w kontrakcie, z dyrekcyą teatru zawrzeć się mającym. W każdym razie ma być w tym kontrakcie zastrzeżone, że dyrekcyi teatru pozostawia się do użytku plac i wybudowany na nim tymczasowy teatr letni jedynie dopóty, dopóki p. Mieczysław Schmitt będzie dzierżawił teatr skarbkowski na użytek sceny polskiej, a po ustaniu tej dzierżawy, budynek tymczasowy teatru letniego ma być rozebrany, lub też za zezwoleniem Rady miejskiej w drodze ustępstwa oddany temu, kto będzie następcą p. Schmitta w posiadaniu dzierżawy teatru skarbkowskiego, — jeżeli dzierżawa w ogólności miejsce mieć będzie — a to za pewnem, przez rzeczoznawców ustanowić się mającem wynagrodzeniem.

5. Projekt kontraktu przed jego ostatecznem podpisaniem, magistrat przedłożyć winien komisyi, do sprawy teatru przez radę miejską delegowanej.

Po krótkiej dyskusyi nad punktem czwartym, uchwalono wszystkie powyższe wnioski bez zmiany.

Nastąpił wybór delegata do Rady szkolnej krajowej. Głosowanie odbyło się imiennie kartkami.

Głosów oddano 51. Dr. Teofil Gerstman otrzymał 46 głosów, prof. Józef Soleski 1 głos, p. Niemczynowski 1 głos, a trzy kartki oddano czyste.

Dostawę kamienia z góry t. zw. „Ratyńskiej", oddano w przedsiębiorstwo p. Karolowi Sobieszczańskiemu. W dyskusyi, jaka się przy tej sposobności wywiązała, odparł referent p. Gołąb uwagę dr. Byka, jakoby sekcya robót publicznych przy załatwianiu ofert kierowała się pewną niechęcią do oferentów wyznania mojżeszowego, sekcya bowiem tak samo, jak cała Rada ma zawsze tylko interes gminy na oku.

Przy końcu posiedzenia nadano posagi z fundacyi gminy miasta Lwowa imienia Arcyksiężnej Gizeli. Obdarzone zostały: Tymińska Helena Ewelina, Kuźmińska Eugenia Stefania i Komorowska Józefina Stanisława.

Z Wystawy obrazów
we Lwowie.

Ukazała się niedawno książka, napisana z dużym talentem, z wielką werwą polemiczną: „Sztuka i krytyka u nas“. Można się w bardzo wielu punktach nie godzić z jej autorem, można zauważyć, iż jego sposób krytykowania dzieł sztuki przypomina raczej młócenie cepami — z tem wszystkiem, z książki p. St. Witkiewicza wieje tyle oryginalności w poglądach i w szczodrze rozrzuconych uwagach o ludziach i rzeczach, tyle świeżości w zapatrywaniach na krytykę artystyczną i współczesne malarstwo, jego cele i kierunki — że jest to już nie skromne przewietrzenie zatęchłej u nas atmosfery estetycznej. ale całe okno, z ogromnym impetem otworzone na szersze widnokręgi sztuki, którą idealno-realni estetycy wodzą po manowcach rutyny, szkolarstwa i fałszywego sentymentalizmu.

Jeżeli w książce p. Witkiewicza za dużo może miotania się na lewo i prawo, za wiele wrzawy wojennej, trupów i rzezi, która mimowoli, przypomina ową sławną rzeź w Soplicowie, jaką niedobry Sak, rozżalony na niewinną Zosię, sprawił jej kurkom czubatym — to znów ujemną tę stronę książki swojej okupuje autor wyborną, oryginalną zawsze i samodzielną charakterystyką wybitniejszych malarzy.

Ta dodatnia część „Krytyki“ utalentowanego artysty-pisarza stanęła mi żywo przed oczyma, gdym patrzał na ostatni portret Matejki, przedstawiający przedwcześnie zmarłego dla kraju ś.). Artura hr. Potockiego. „Matejko — czytamy w „krytyce“ jak wszyscy wielcy manierzyści, jak nawet Michał Anioł lub Rubens, ma swoją własną rasę ludzi. Ludzie ci są nadzwyczaj wrażliwi, czujący głęboko, myślący, skomplikowani, smutni przytem i starzy od dzieciństwa. Powaga i jakby jakieś przeczucie nieszczęścia patrzy ze wszystkich tych oczu; energia i zaciekłość drga w tych zaciśniętych ustach. Twarze ich są wypracowane, wymęczone wewnętrzną walką, targającą wszystkiemi nerwami i muskułami....

Genialnej tej „maniery,“ która wszystkim dziełom krakowskiego mistrza nadaje tak odrębne, oryginalne wielce i wybitne piętno — nie pozbywa się Matejko nawet w portretach ludzi współczesnych, którzy z pod jego pędzla wychodzą przeinaczeni, uduchownieni, wielcy jacyś, potężni i acz zachowują warunki podobieństwa, zatracają własną indywidualność, stając się nieodrodnemi dziećmi swego trwórcy.

Takie są prawie wszystkie portrety Matejki, rzucone na płótno z wielką potęgą i siłą — taki też ostatni, znajdujący się obecnie na Wystawie. Przedstawia on ś. p. Artura w pozie stojącej, pełnej godności i energii, w czarnym kontuszu, w delii na ramionach, zwieszonej niedbale. Jedną ręką, zgiętą forsownie, wspiera się Potocki o stół bogato rzeźbiony, w drugiej spuszczonej ku ziemi, trzyma czapkę z czarnych baranów, z wielką agrafą. Wspaniałe, ciężkie makaty, zabarwione ciemno-zielonym odcieniem, użyte jako tło, dostrajają się harmonijnie do całości poważnej, imponującej. Portret ś. p. Artura będzie z pewnością cenną i drogą pamiątką dla jego rodziny, a w galeryi wizerunków familijnych zajmie jedno z miejsc najpocześniejszych, jako bądź co bądź dzieło sztuki niezwykłe....

Zdarzyło się nam wprawdzie słyszeć na Wystawie pewne zarzuty, czynione zbyt brunatnej w kolorze twarzy ś. p. Artnra. Starano się również wynaleźć inne jeszcze strony ujemne — sądzimy jednak, że nie osłabiają one ogólnego wrażenia, które jest bardzo silne i dodatnie. Można Matejce niejedno zarzucić, można mu nawet łatki przypinać — mniemamy wszakże, iż to ani na włos nieumniejszy sławy mistrza krakowskiego, który jest tak wielki i zasłużony, że frazesem, choćby najzjadliwszym, trudno go zepchnąć z tego stanowiska, jakie zdobył sobie geniuszem swoim i pracą ogromną. W mrokach przyszłości zgaśnie wiele gwiazd współczesnych, przepadną bez wieści różni nasi „znani,“ „znakomici“ mistrze od malowania koni, siodełek, kozaków, a pozostanie Matejko, który w dziejach sztuki polskiej zajmie to miejsce naczelne, przodujące, królewskie, jakie w historyi literatury zajął — Mickiewicz.

Mistrz krakowski powołał do życia wiele talentów i obudził w kraju ogromny ruch artystyczny — „szkoły“ jednak w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie stworzył. Ci, co za nim poszli, jeżeli nie cofnęli się w połowie drogi, to albo zginęli następnie bez wieści, lub też co najwyżej — przyświecają sztucznem światłem, jako słabe i nikłe, błądzące wśród mogił przeszłości.... błędne ogniki. Do uczniów, których porwał geniusz Matejki i uniósł z sobą, należy autor „Skazanej,“ Władysław Rossowski, brat sympatycznego poety Stanisława. Niedawno był na Wystawie jego obrazek przedstawiający scenę z cyrku, obecnie znajduje się jeszcze obraz, zatytułowany „Po balu.“ Boże drogi, co się stało z tym niepowszednim i rokującym tak wiele talentem! Wystrzelił nagle w górę, jak piękna raca, błysnął i.... zagasł. Znamy Rossowskiego z czasów bardzo dawnych, jeszcze ze Szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Dobry kolega, serdeczny chłopak, trochę dziwak i odludek, Władysław Rossowski uwielbiał Matejkę bez granic, uwielbiał do tego stopnia, że zatracił przy nim własną indywidualność. Mistrz krakowski był dlań ideałem, któremu starał się być we wszystkiem podobny, przejął jego rysunek, sposób malowania, chrakter kompozycyi. Czynił to bezwiednie, mimowoli, pod wrażeniem wpływu, jaki wywierają na swe otoczenie tak potężne indywidualności, jak Matejko. Koledzy zwali go żartobliwie „Matyas N. 2.“ A „Matyas“ ten tworzył podówczas kompozycye, odznaczające się dużą werwą i talentem. Pamiętamy z tych czasów wiele dobrych jego szkiców, jak „Porwanie na Sybir,“ jak „Maryna Mniszchówna.“ W szkole kompozycyjnej (t. z. *Meisterschule*) wykonał pod kierunkiem Matejki obraz, utrzymany ściśle w duchu krakowskiego mistrza „Skazaną,“ która zyskała sobie powszechne w kraju uznanie. Był to rzeczywiście utwór bardzo dobry, świadczył chlubnie o talencie młodego artysty, ale.... jak to u nas zwykle przesadzono w pochwałach, prasa warszawska powitała Rossowskiego tak krzykliwą fanfarą, uczyniła zeń takiego mistrza, — że młody malarz dostał zawrotu głowy, zwinął w rulon zaczęty w Krakowie drugi obraz „Wjazd królowej Jadwigi“ i — jeżeli nas pamięć nie myli — wyjechał do Paryża. Gdy jednak zabrakło mu kierownictwa i bezpośredniego wpływu Matejki — nie stało także, zdaje się, i sił do lotu. Obraz „Jadwiga“, wystudyowany zresztą bardzo starannie, nie budził już wrażenia i świadczył o upadku talentu autora „Skazanej.“ Odtąd nie stworzył Rossowski nic godnego głębszej uwagi, zniechęcił się, zdziwaczał do reszty, stetryczał, podobno trudni się belferką i jest nauczycielem malarstwa w Muzeum Baranieckiego w Krakowie. Szkoda go bardzo, żal serdecznie, iż ten sympatyczny talent tak wcześnie zagasł dla sztuki. Artysto, jesteś jeszcze młody, w pełni sił, ocknij się, rzuć zabójczą dla talentu belferkę, szkolarstwo, rutynę — zbudź się!...

W bliskiem sąsiedztwie Rossowskiego zawieszono obraz, pędzla Jacka Malczewskiego. To także dobry znajomy, niepospolity talent malarski, który o mało co nie zginął.... Malczewski, z natury zdolność czysto realistyczna, wybitna w tym kierunku, długo szamotał się z sobą, długo błądził po manowcach sztuki, zanim wydobył się pół duszą na światło dzienne. Był w jego życiu dość długi stosunkowo okres apatyi, znużenia, zniechęcenia, pod wpływem bolesnych przejść moralnych i cierpień fizycznych. Wtedy to artysta zapuścił się w sfery jakiejś niezdrowej, chorobliwej i spaczonej fantazyi, której owocem było kilka płócien, bez większej wartości artystycznej, i po prostu — bez sensu, pomimo, że były to właśnie utwory, w których Malczewski chciał zabłysnąć t. z. „literackim tematem“. Można było wtedy przypuszczać, że jest stracony dla sztuki. Ale młodość ma siły odporne, Malczewski otrząsł się z niezdrowych naleciałości, porzucił niebezpieczne manowce.... Z tego zaś chaosu pojęć i wyobrażeń artystycznych, jakie podówczas panowały w jego umyśle i ścierały się z sobą, z całego tego zamętu i z całej tej walki, jaką toczył talent realistyczny z pewnego rodzaju idealizmem i sentymentalizmem, który zmorą siadał mu na piersiach — wyłonił się cykl takich obrazów, jak „Śmierć wygnanki“, „Dwa pokolenia“ i inne. Zyskały one Malczewskiemu dużą popularność, nie jako dzieła znakomite pod względem czysto technicznym i artystycznym, lecz przedewszystkiem i głównie, jako utwory patryotyczne, w których autor zabrzęczał łańcuchami skazańców sybirskich i poruszył szczęśliwie tkliwą w narodzie strunę.... Dzięki „Wygnance“, „Dwu pokoleniom“ i innym obrazom tej treści, Malczewski otrzymał nawet nazwę ‚drugiego Grottgera“, chociaż, oprócz wspólnej obu patryotycznej myśli i osnowy podobnej, nie masz w utworach krakowskiego malarza nic zresztą z niepospolitego artyzmu twórcy „Lituanii“, „Pochodu na Sybir“ i tylu innych dzieł znakomitych. Gdy Grottger, indywidualność potężna, genialny malarz „wyrazu“, daje nam w każdej postaci, w każdej twarzy, odczutych głęboko bohaterów idei narodowej, żywe posągi, opromienione aureolą poświęcenia, męstwa, heroizmu, cierpienia, wytrwałości i siły — Malczewski ukazuje nam skazańców, pojętych realistycznie, najzwyklejszych śmiertelników, najpowszedniejszych przestępców i nieszczęśliwców dotkniętych kalectwem, chromających dziadów, paralityków szpitalnych, wśród których spotkać można kilka postaci piękniejszych, szlachetniejszych, ale ogółem wziąwszy, trudno uznać tych wszystkich ludzi za „męczenników“ narodowych, niepodobna w danym wypadku szczerze z nimi sympatyzować, cierpieć głęboko i boleć nad ich dolą. Takie są „Dwa pokolenia“, obraz, mający wyrażać pewną myśl wyższą, uzmysławiać pewną ideę, obraz z tematem „literackim“, wykonanym zimno i chłodno przez malarza realistę z temperamentu. W Malczewskim kołaczą się dwa duchy, dwa odrębne pierwiastki, szkodzące sobie wzajem: najzwyklejszy realizm, który jest znamiennym rysem jego talentu, i jakiś niejasno sformułowany, źle pojęty, mglisty idealizm, który wydaje się być naleciałością sztuczną i obcą właściwemu temperamentowi artysty. Ztąd to owa dwoistość w obrazach Malczewskiego, brak harmonii między kompozytorem a wykonawcą, ztąd owa niejednolitość pod względem ogólnego wrażenia, ztąd w utworach o szlachetnym i wyższym nastroju owe przykre dyssonanse, fałszywe tony, szorstkie, trywialne rzuty malarza-realisty, które są tu nie na miejscu. Pod względem jednolitości wrażenia, harmonii artystycznej, najlepszą jest zapewne „Śmierć wygnanki“, obraz, w którym malarz-realista podał szczęśliwie rękę kompozytorowi o charakterze niezdecydowanym.

W ostatniem płótnie Malczewskiego, które znajduje się na Wystawie lwowskiej, płótnie szkaradnie brudnem, ciemnem i ledwo podmalowanem, uwidocznia się także ta dwoistość jego talentu, ta wieczna rozterka między malarzem realistycznym, a kompozytorem, który poluje na t. z. „literackie tematy“. Płótno to przedstawia pochyłe ściernisko, na niem pasące się krowy, zwrócone bardzo niegrzecznie do widza... podniesionemi w górę ogonami. Sądząc po ich ruchach, artysta uchwycił rzecz całą żywcem z natury, nie troszcząc się o żadne względy, dbając tylko niewolniczo o prawdę i naturę. Naszkicował to, co widział.

Poniżej ścierniska widać gromadkę pastuszków, uchwyconą również z natury w sposób nie wyszukany i prosty tak, jak się mogła przeostawiać w rzeczywistości. Na prawo, ku ledwo naszkicowanym zaroślom, podąża jakiś chłopak wiejski, prawdopodobnie idyota, z głową uwieńczoną... grochowinami. Ma on tu oczywiście uzmysłowiać pewną myśl, czy ideę — ale jaką, odgadnąć niepodobna. Obraz, jak dotąd, wisi bez karty, któraby objaśniała widza, co to zagadkowe płótno ma w istocie przedstawiać. Sądzimy jednak, że nie wieleby mu pomogło objaśnienie... W każdym razie nieszczególna to kompozycya, jeżeli się sama nie tłómaczy. Obraz ten, będący w gruncie rzeczy ledwo podmalowanym szkicem, nie powinien był opuścić pracowni artysty, a tem więcej ukazywać się na Wystawie. Dyskredytuje on poprostu dobrą firmę artystyczną.

Malczewski, zdolność pierwszorzędna, nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa w sztuce. Cały cykl sybirski — to zdaniem naszem utwory epoki przejściowej, po której niewiadomo, jaki stanowczo nastąpi przełom w życiu artysty. Zdaje nam się jednak, że jeżeli Malczewski stworzy kiedyś rzecz skończenie dobrą i znakomitą — będzie to obraz w całem tego słowa znaczeniu realistyczny, obraz, który nie powiększy może popularności artysty, lecz za to imię jego zapisze w rocznikach sztuki trwalszemi głoskami...

Rozgadaliśmy się szerzej o trzech artystach, tymczasem na wystawie czeka nas jeszcze kilka płócien, o których trzebaby choć słówkiem wspomnieć, n. p. o „Motywie wiejskim“ p. Kaczora-Batowskiego, szkicu bardzo ładnym w kolorze; o zręcznych i sumiennie wystudyowanych obrazkach Szernera z Monachium „Pancerny“ i „Lisowczyki“. Jest także kilka portretów, lecz mówić o nich to kłopot nie mały, są to bowiem prace niewieście, portrety pędzla aż trzech kobiet, a z kobietami sprawa niełatwa. Napisać szczerze i otwarcie: „bazgrzesz Pani, smarujesz pędzlem, jak kwaczem“ — to jakoś nie wypada. Aż trzy! Zupełnie — jak w lasku Ida... Nieoceniony Parysie, przybądź mi z pomocą w tym srogim frasunku duszy mojej i powiedz, której z tych pięknych pań dać należy — pierwszeństwo?

Parys milczy, ja także nie chcę rozstrzygać drażliwej tej kwestyi. Może więc pogawędkę o portretach niewieścich odłożyć na czas późniejszy. Na zakończenie zaś — przystańmy na chwilę przed „Sprawą Clemenceau“. Stugębna reklama i fama nazwały ten obraz „sensacyjnym“, „sławnym“, „znakomitym“. Na raklamie znam się, nie weźmie mnie na nią ani pan Ryszard Brand, ze swemi „szwajcarskiemi pigułkami“, ani p. Czyński z „głosem Turka o pierniku hygienicznym“, ani nawet . . . Wystawa sztuk pięknych. Swoją drogą mocno byłem ciekawy ujrzeć raz nareszcie ten „sławny“ obraz, zwłaszcza, iż znając efektowną i bardzo zajmującą powieść: „Sprawa Clemenceau“, pióra Al. Dumas'a spodziewałem się znaleźć w „sensacyjnem“ płótnie p. Oskara Rexa w każdym razie coś . . . niezwykłego.

Znalazłem . . . Obszerny gabinet paryski, urządzony z gustem i prostotą. Drzwi balkonowe otwarte, przez nie widać mury domów i część ulicy. W pokoju, na pierwszym planie, wygodna, szeroka otomana, czy coś w tym rodzaju; na otomanie namalowana zręcznie i smacznie różowa kołdra, a na tej kołdrze — kobiece nogi, w ciemnych pończochach po kolana, za nogami kawałek spodnicy, potem trochę korpusu, cały sztylet, pół porcyi nosa i trochę krwi, namalowanej karminem...

Sensacya — ogromna!

„Sprawa Clemenceau“, na ktorą wysadził się p. Oskar Rex, podobno jakiś Berlińczyk, nie jest zresztą pozbawiona zalet technicznych, ma niektóre szczegóły malowane dobrze i zręcznie; gabinet, wzięty jako całość, sprawia wrażenie natury, za to sama figura, postać zamordowanej, jest skończenie licha, bez rysunku, jakaś pogmatwana i zmięta.

Ale po nad tem wszystkiem góruje pytanie: dlaczego właściwie ten obraz nazywa się tak szumnie i obiecująco: „Sprawa Clemenceau?“ Przypomina to bajeczkę Rozbickiego, zatytułowaną niemniej szumnie i frapująco: „Filozof“, bajeczkę, w której jest mowa o stłuczonych garnkach, cebuli i chrzanie, lecz ani słowa o — filozofie.

Jan Zdora.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.*)

Dnia 3 kwietnia 1891.

Lwów, pszenica 8·05 do 8·35, żyto 5·90 do 6·15, jęczmień 6·— do 6·75, owies 6·— do 7·—, rzepak —·— do —·—, groch 6·20 do 9·75, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 7·85 do 8·10, żyto 5·75 do 6·—, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 5·80 do 6·70, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—. szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·70 do 8·—, żyto 5·40 do 5·75, jęczmień 4·85 do 6·50, owies 5·60 do 6·60, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 51·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·15 do 8·40, żyto 5·95 do 6·30, jęczmień 5·75 do 7·25, owies 6·— do 7·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów —·— do —·— zł.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Pszenica i owies poszukiwane. Usposobienie dość przychylne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wilhelm przybył przedwczoraj na dni kilka do Innsbrucku.

Polit. Corresp. na podstawie informacyi, zaczerpniętej z kompetentnego miejsca, zaprzecza stanowczo wiadomości, jakoby komendant marynarki baron Sterneck, miał w najbliższym czasie ustąpić.

Jak już wiadomo z wczorajszej depeszy berlińskiej, rząd pruski postanowił wnieść do sejmu przedłożenie o użyciu i kontroli dochodów, t. z. funduszu welfickiego. Tym sposobem upadają wszystkie pogłoski, jakoby w kołach decydujących istniał zamiar zwrócenia zasekwestrowanego majątku prawnym spadkobiercom króla hanowerskiego Jerzego.

Cesarz Wilhelm przed wyjazdem do Kiel zaprosił do siebie na obiad ministra Böttichera z małżonką. Ogólne sprawiło wrażenie, że cesarz przy powitaniu i pożegnaniu ucałował w rękę panią Bötticher, a to niezwykłe wyszczególnienie poczytują za dowód, iż pomimo różnych intryg, pochodzących głównie z Friedrichsruhe, stanowisko p. Böttichera jest ciągle silnem.

Dzienniki niemieckie zapowiadają zmiany w marynarce. Wice-admirał Göltz, po bytności cesarza w Kiel, ma ustąpić ze stanowiska głównodowodzącego marynarką; miejsce jego ma zająć ceniony wysoko w kołach marynarki wice-admirał Knorr, szef stacyi marynarki na Bałtyku. Miejsce Knorra zajmie baron Hollen. Dzienniki francuskie twierdzą, że zmiany te następują skutkiem nieporozumień, zachodzących pomiędzy cesarzem a dzisiejszym szefem marynarki w ważnych kwestyach organizacyjnych.

Dzienniki bukareszteńskie przepełnione są — jak stwierdza *Presse* — skargami i zażaleniami na agitacye rossyjskie w Rumunii; przytaczają one liczne na to dowody,

iż agitacye te przybrały w ostatnich czasach niezwykle szerokie rozmiary, zwłaszcza między ludnością wiejską.

Z Petersburga donoszą, iż ogłoszoną została nowa ustawa o zarządzie komend morskich. mocą której liczba ekwipażów floty zwiększoną została z 11 do 33.

Szach odstąpił od zamiaru zwiedzenia w lecie transkaspijskiej prowincyi Rossyi, a natomiast postanowił odbyć podróż po Persyi.

Nowomianowany poseł rossyjski przy dworze w Pekinie, hr. Cassini, udaje się w tych dniach na swą posadę.

Dama honorowa królowej Natalii, Zana Dżordżewicz, ogłasza w *Videlo* list, w którym zapewnia, że Natalia posiada pismo metropolity Michała z dnia 28 czerwca 1890 r., w którem on imieniem synodu oświadcza, iż dekret rozwodowy byłego metropolity Teodozyusza jest nieważny. To Natalii wystarczy do utrzymywania, że rozwiedzioną nie jest; nic ją to bowiem nie obchodzi, czy metropolita Michał pismo swe z wiedzą i wolą synodu lub bez niej wydał.

Testament ks. Napoleona został otwarty i odczytany w Moncalieri w przytomności zebranej rodziny. Treść jego ma być zachowaną w tajemnicy, z czego wnoszą, że zawiera on wiele nieprzyjemnych rzeczy dla ks. Wiktora. Zebrani w Moncalieri powitali ks. Wiktora jako szefa domu, aby uniknąć rozdwojenia. Ponieważ testament był napisany w kilku egzemplarzach, złożonych w różnych miejscach, nie może on długo pozostać tajemnicą. Majątek zmarłego ma być znacznie mniejszy, niż sądzono.

Według doniesień najnowszych, odwołanie posła włoskiego wywołało w obojętnej dotychczas opinii amerykańskiej, zbawienną reakcyę. Przed kilku dniami mówiono jeszcze, że sprawa to obojętna, co zrobi rząd włoski, obecnie zaś mówią, że rząd Stanów Zjednoczonych ma prawo czuć się obrażonym.

Inaczej także odzywają się organa półurzędowe.

New-Yorker-Staatsztg. pisze: Każdy podobny wypadek powinienby przekonać Amerykanów o konieczności wzmocnienia stanowiska międzynarodowego Stanów Zjednoczonych, co możliwe jest tylko wtedy, gdy się zapewni konstytucyjną opiekę nad wypełnianiem zobowiązań międzynarodowych. Jeżeli Amerykanie żądają od zagranicy opieki nad swoimi współobywatelami, to muszą równie zapewrić tę opiekę cudzoziemcom w Ameryce. Opieka zaś ta, bez względu na lokalne pojęcia prawa i zadośćuczynienia, wykonywaną być winna przez rząd Unii, który sam tylko wobec zagranicy jest odpowiedzialny. Pod względem żądania opieki jest każdy przeciętny Amerykanin bardzo wymagający, ale natomiast co do uroszczeń uprawnionych cudzoziemców, był dotychczas bardzo obojętny.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że z powodu odwołania posła włoskiego, zwołane będą prawdopodobnie obie Izby kongresu na nadzwyczajne posiedzenie.

Najróżnorodniejsze przytem obiegają pogłoski, a między innemi i zupełnie pozbawiona podstawy, jakoby we Włoszech zatrzymano przemocą kilku obywateli amerykańskich, ażeby mieć zakładników.

Niektóre dzienniki posuwają przypuszczenia tak dalece, że biorą pod rozwagę ewentualne wysłanie wojennej floty włoskiej i porównywają jej siłę z flotą amerykańską. Są to oczywiście fantazye, rozbudzone nagle dla tego, że dopóki strona pokrzywdzona okazywała łagodność, lekceważono ją po amerykańsku.

Władze Nowego Orleanu doniosły, że trzej Włosi, którzy uszli morderstwa „lynchu“ a byli równie posądzeni o udział w zabójstwie dyrektora policyi, zostali wypuszczeni z więzienia za kaucyą.

Rząd belgijski postanowił ustanowić komisyę mięszaną, złożoną z członków parlamentu i wyższych wojskowych, i komisyi tej polecić zbadanie sprawy reorganizacyi armii i wypracowanie projektu o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej.

W okręgach przemysłowych okazują przedsiębiorcy zupełną otuchę co do ewentualnego bezrobocia, a jako dowód służy okoliczność, że przyjęli zamówienia na dostawy węgla po cenach wcale niepodwyższonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 kwietnia. Najj. Pan zamianował dożywotnimi członkami Izby panów: 1) Posła na Sejm krajowy, hr. Stanisława Badeniego; 2) hr. Henryka Brandisa: 3) właściciela dóbr fideikomisowych w Dolnej Austryi, barona Henryka Gudenusa; 4) prezydenta czeskiej Akademii umiejętności radcę budownictwa Hlavkę; 5) profesora Uniwersytetu krakowskiego, radcę rządowego, dr. Fryderyka Zolla; 6) członka Trybunału państwowego, adwokata Stögera; 7) dyrektora biblioteki nadwornej, profesora Uniwersytetu, Hartela; 8) prezydenta statystycznej komisyi centralnej, szefa sekcyi Sternegga; 9) wielkiego przemysłowca w Pradze Launę; 10) hurtownego kupca Millera; 11) prezesa senatu w najwyższym Trybunale sądowym, Haslmeyer-Grosseggo; 12) generała broni Döpfnera; 13) profesora Uniwersytetu, radcę Dworu Jagica; 14) prałata zakonu OO. Benedyktynów w Raigern, ks. Korciana; 15) prezesa senatu w najwyższym Trybunale sądowym, Rakwicza; 16) profesora Uniwersytetu Siegla; 17) dyrektora generalnego kolei Karola Ludwika, barona Sochora i 18) marszałka morawskiego sejmu krajowego, hr. Vettera.

Wiedeń, 3 kwietnia. Najj. Pan zwiedził wczoraj po południu wystawę geograficzną.

Minister Szögyenyi z powodu lekkiej niedyspozycyi nie opuszcza od dni kilku mieszkania.

Wiedeń, 3 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował inspektorów podatkowych, Ferdynanda Koberweina i Aloizego Reichera starszymi inspektorami dla okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Wiedeń, 3 kwietnia. Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej rozszerzonego okręgu miejskiego Wiednia, wybrano w 19tej dzielnicy w III okręgu wyborczym 13 liberalnych a 30 antisemitów, co do 3 odbędzie się wybór ściślejszy; w 16tej dzielnicy wybrani antisemici, w 3ciej liberalni.

Wiedeń, 3 kwietnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie austro-niemieckich delegatów w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Następne posiedzenie zostało zapowiedzianem na sobotę.

Praga, 3 kwietnia. Komunikat kierującego komitetu wystawowego zawiadamia, iż na placu wystawy zbudowano 106 pawilonów, które będąc własnością osób prywatnych kosztowały okrągło milion zł. Koszta budowli wzniesionych przez komitet wystawowy wynoszą 950.000 zł. Otwarcie wystawy nastąpi niezawodnie 15 maja. Pomiędzy 3.000 wystawców znajduje się 680 firm niemieckich. Jeszcze w zeszłym tygodniu zgłaszały się firmy niemieckie z prośbą o wyznaczenie im miejsca, komitet wszakże będąc zniewolony zredukować teren wystawy musiał dać odmowną odpowiedź. Przeciw biuru telegraficznemu Herolda, które rozszerzało fałszywą pogłoskę, iż wystawa nie przyjdzie do skutku, zarządzono kroki sądowe.

Berlin, 3 kwietnia. Zgromadzenie wybitnych przemysłowców oświadczyło się za uczestnictwem w wystawie w Chicago odbyć się mającej w r. 1893; zgromadzenie postanowiło oraz udać się do kanclerza państwa z prośbą o interwencyę.

Kiel, 3 kwietnia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj na pokładzie statku *Carola* i udał się z księciem do zamku. Tłumy publiczności wznosiły okrzyki na cześć cesarza.

Sofia, 3 kwietnia. Dzienniki serbskie doniosły, że w Bułgaryi zarządzono stan oblężenia, że dwa pułki wojska podniosły bunt, że Stambułowa zraniono, że władzę rządową wzięło wojsko w swe ręce i t. d. Otóż *Agence* pisze, że wszystkie te doniesienia są fantastycznemi majaczeniami i najmniejszej nie mają podstawy. W całym kraju panuje zupełny spokój.

Rzym, 3 kwietnia. *Agencya Stefaniego* donosi: Król otrzymał listy od Menelika, w których tenże przypominając, iż przy uregulowaniu granic obopólnych terytoryów postępował z całą lojalnością, zaznacza, iż nie przyjął nigdy na siebie tych zobowiązań, jakie mu podsuwają Włochy, interpretując niewłaściwie zawarty traktat; zobowiązania te bowiem byłyby dla niego upokarzające i naruszałyby zasadę niepodległości. Menelik oświadcza w końcu, iż pragnie żyć w przyjaźni z Włochami i ma silne postanowienie załatwienia spraw spornych z Europą przy udziale Włoch.

Rzym, 3 kwietnia. Papież odprawił dziś zrana mszę pontyfikalną i cieszy się najlepszem zdrowiem.

Deputowany Barzilai wręczył prezydentowi Izby interpelacyę do Rudiniego wystosowaną, zapytującą, jaki użytek czyni Rząd austryacki z prawa wydalania obcokrajowców.

Rzym, 3 kwietnia. *Agencya Stefaniego* donosi: Francavilla, sekretarz poselstwa w Waszyngtonie, otrzymał polecenie, ażeby w odpowiedzi na notę Blaina wręczył notę włoską, tej treści: „Rząd włoski żądał tylko szybkiego zarządzenia śledztwa i ścigania winnych a niniejszem żądanie to ponawia. Rząd włoski będzie uważał zajście całe tylko w tym wypadku za załatwione, jeżeli rząd Stanów, oświadczy jasno, że śledztwo wkrótce wdrożone zostanie. Na razie przyjmuje rząd włoski do wiadomości oświadczenie rządu Stanów, że uznaje on obowiązek odszkodowania“.

Paryż, 3 kwietnia. Kongres górniczy uchwalił 58 głosami przeciw 40, że głosowanie ma się odbywać według narodowości. Następnie wywiązała się ostra a zawiła dyskusya w kwestyi utworzenia międzynarodowego związku górników. Rozprawę tę odroczono ostatecznie do dnia następnego, ażeby delegatom belgijskim umożliwić sformułowanie projektu związku.

Na wczorajszem po południowem posiedzeniu omawiano sprawę urządzenia generalnej zmowy w celu żądania ośmiogodzinnej pracy. Burt oświadczył, że Anglicy nie są generalnej zmowie przeciwni. Defuisseaux (Belgijczyk) życzył sobie urządzenia zmowy jeszcze przed 1 maja. Brodam (Niemiec) i Busly (Francuz) wskazywali na niebezpieczeństwa zmowy, mówiąc, że aby zmowa odniosła skutek, musi nastąpić niespodzianie. Przed ogłoszeniem zmowy generalnej, należy wyczekiwać utworzenia międzynarodowego związku.

Dzisiaj odbędą się rozprawy nad następującym wnioskiem delegata belgijskiego Defuisseaux: „Kongres uważa, że jest wskazanem urządzenie zmowy generalnej w celu osiągnięcia ośmiogodzinnej pracy dziennej, i wzywa wszystkie rządy, ażeby się porozumiały co do zbadania specyalnego ustawodawstwa, któreby objęło wszystkich robotników górniczych.

Paryż, 3 kwietnia. Belgijskie stowarzyszenie demokratyczne urządziło uroczysty wieczór dla uczczenia robotników górniczych, członków kongresu; na wieczorze tym, przyjęta oklaskami mowa Defuisseaux, kończyła się wezwaniem do delegatów, ażeby przygotować republikę powszechną. Na koncercie, który nastąpił, śpiewali robotnicy Niemcy marsyliankę, inni zaś wszyscy carmagnolę.

Paryż, 3 kwietnia. Hrabia Paryża w piśmie do Bochera zawiadamia, że upatrzył hrabiego d'Haussonville na swego reprezentanta wobec komitetów prasy monarchicznej.

Lizbona, 3 kwietnia. Poseł rossyjski Fonton, wyjechał do Bukaresztu.

Bern, 3 kwietnia. Rada związkowa zniosła komisaryat związkowy w Tessynie.

Londyn, 3 kwietnia. Według źródeł urzędowych, przy krwawym napadzie w Manipur, zabity został jeden oficer i 15 żołnierzy; jeden oficer i 20 szeregowców jest rannych a 106 żołnierzy niewiadomo gdzie się podziało.

Londyn, 3 kwietnia. Zgromadzenie górników w Knardian (w hrabstwie Gloucester) zaprotestowało przeciw uchwalonej przez górników na kontynencie, zmowie generalnej.

Konstantynopol, 3go kwietnia. Z Ueskueb donoszą, że w ubiegłym tygodniu wtargnęli zaptowie do tamtejszego kościoła, zostającego pod protektoratem Austryi. Miało się to stać z polecenia gubernatora kossowskiego, Kemali-baszy. Zaptowie zburzyli w dziedzińcu kościelnym dzwonnicę, której usunięcia księża dopuście nie chcieli. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie. Ambasador austryacki wręczył Porcie notę, w której żąda najsurowszego śledztwa, ukarania winnych i odnowienia dzwonnicy.

Cesarz Wilhelm polecił hrabiemu Radowitz, aby złożył w. wezyrowi kondolencyę, z powodu zgonu syna w. wezyra.

Waszyngton, 3 kwietnia. Sekretarz stanu Blaine wyraził pisemnie sekretarzowi legacyi włoskiej w Waszyngtonie, Francavilla, ubolewanie, z powodu wyjazdu posła włoskiego br. Fava. Harrison przypisuje odwołanie posła włoskiego nieporozumieniu. Rząd Stanów Zjednoczonych nie ma prawa dać żądanych zapewnień, co do ukarania winnych; uznaje zasadę, że nikt krzywdy ponieść nie powinien, musi jednak wpierw zbadać fakta.

Filadelfia, 3 kwietnia. W Morewood (w Pensylwanii) przyszło wczoraj do starcia pomiędzy strejkującymi robotnikami a strażą bezpieczeństwa. Z obu stron strzelano. Kilku szeryfów zraniono, 11 strejkujących zabito, 27 zraniono.

Ateny, 3 kwietnia. Po ożywionej dyskusyi postanowiła Izba 60 głosami przeciw 30, ażeby działalność wszystkich ministrów gabinetu Trikupisa zbadaną została przez komisyę śledczą, złożoną z dwunastu członków. Opozycya powstrzymała się od głosowania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2go kwietnia 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 96·25, Węgierskie akcye kredytowe 342·—, Akcye anglo-austryackie 164·80, Akcye banku Union 247·50. Akcye kolei Karola Ludwika 212 50, Akcye kolei północnej 278·—, Akcye kolei południowej 120·25, Losy tureckie 36·60, Akcye kolei państwowej 248 75, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 238·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 197·50, Wiedeńskie losy komunalne 147·50, Akcye tytoniowe 160·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 222 25, Akcye banku dla krajów koronnych 220 40, 4-prc. węgierska renta złota 105·—, Akcye banku związkowego 117·50, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·36·50, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 101·20. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 3 kwietnia 1891, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 302·50, Anglo-austryackie 165·10, Unionbank 247·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 120·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronych 220·25. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·75, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·75, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgiersk. renta złota 104·90, za 100 marek 56·65. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wino Chassaing z pepsyną i djastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 roku o WINIE CHASSAING złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 roku rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi). 7340

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 3 kwietnia 1891

H. Zorża.

Pp. ks. P. Sapieha z Krasiczyna, W. Starzyński z Dryszczowa, E. Małachowski z Odessy.

H. Angielski.

Pp. M. Tyrawski z Łańcuta, T. Pawluk z Kamionki str.. A. Dogilewski z Demianowa, W. Ochęduszko z Jaslisk.

H. Francuski.

Pp. H. Kieszkowski z Krakowa, A. Lichtenstein z Berlina, K. Engel z Pesztu.

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek dnia 3 kwietnia 1891.

Po raz drugi:

SEN NOCY LETNIEJ

komedya czarodziejska w 3 aktach W. Szekspira. Przekład Stanisława Koźmiana. Muzyka Mendelsohna-Bartholdi'ego.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Jutro w sobotę „AIDA" opera w 4 aktach Verdi'ego.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 1890

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1891.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	—	214	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	236	50	239	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	306	50	309	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. $4\frac{1}{2}$pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$pr. wa. los w 51 l.	98	70	99	40
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w $41\frac{1}{2}$ lat	95	50	96	20
$4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. 52 l.	99	85	100	55
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	20	95	90
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	75	93	45
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	70	101	40
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	37	5	48
Napoleondor	9	08	9	23
Półimperyał	9	37	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	37	1	47
„ „ papierowy	1	$35\frac{1}{4}$	1	$37\frac{1}{4}$
100 marek niemieckich	56	35	56	95

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 1 kwietnia 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 30	92.50
luty-sierpień	92 30	92.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.25	92.45
kwiecień-październik	92 25	92.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	131.75	132 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.—	139.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	148 50	149.50
„ „ 1864 po 100 zł.	179.50	180.50
„ „ 1864 po 50 zł.	180.—	181.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144.50	145.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.55	110.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.—	102.20
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	105.—	105.70
Niższej Austryi	109.50	110.25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	91.90	92.90
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	165.25	165.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.75	311.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	615.—	618.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	306.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	220.20	220.70
Bank austro-węgierski a 600 zł.	982.—	985 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.75	90.25
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	302.—	305.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2780.—	2787.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212.25	212.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	238.—	238.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	248 50	249 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	118.75	119 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	200.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.60
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
„ „ „ „ po $4\frac{1}{2}$ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.30
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. w $51\frac{1}{2}$ l.	98.75	99.45
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.60
Banku aust. węg. $4\frac{1}{2}$ pr.	102.—	102.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.25	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po $5\frac{1}{2}$ pr.	102.75	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 90	104.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100 40
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.20	100.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	99.80	100.60
detto (Jarosław-Sokal	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.40	84.—
z r. 1884	91.50	92.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.25	102.75
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	35.—	38.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	58.25	59.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	19.10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.50	12.75
Eundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60·50
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.25	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26.75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.—	38.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	—.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	114.90	115.25
Paryż za 100 fr.	45.67.50	45.72 50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.44.—	5.46.—
„ pełnej wagi	5.41.—	5.43.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.14.—	9.15.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 12800 (766 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do Jana Kucharskiego w kwocie 222 zł. 92 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 14 maja 1891 i 25 czerwca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 25 w Jaworzniu położonej Jana Kucharskiego własnej.

Cenę wywołania 525 zł.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 2 października 1890.

L. 1441 (1963 3—3)

W dniach 14 maja 1891 i 17 czerwca 1891 kadym razem o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie powiat. w Tłumaczu licytacya realności małol. Włodzimierza, Jarosława, Olgi i Juliji Daniłowiczów własnej pod lk. 51 w Oleszy położonej wyk. hip. l. 182 ks. grunt. gm. kat. Olesza objętej celem zaspokojenia 2 rat a to: 21 zł. 42 ct., 21 zł. 37 ct. i resztującej sumy 365 zł. 47 ct. na rzecz Banku krajowego we Lwowie.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub oowyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny wywołania nie niżej jednak 1/3 części ceny wywołania zostanie sprzedana.

Cena wywołania 3100 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adw. dr. Karol Schweizer z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Tłómacz, dnia 18 lutego 1891.

L 15060 (2163 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Franciszce Ksawerze 2 im. Majewskiej ó 26148 zł. 36 ct. i 12730 zł. 63 ct. aw. zpn. odbędzie się w dwóch terminach a to w dniu 11 maja 1891 i w dniu 15 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Kolińce w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Tłumaczu położonych, wykazem hipot. l. 208 objętych, dłużniczki Franciszki Ksawery 2 im. Majewskiej własnych, powyższym pretensyom za hypotekę służących wraz z załogą gospodarczą do tych dóbr należącą już opisaną.

Sprzedaż tych dóbr nastąpi przy pierwszym terminie za lub powyżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 85100 zł. aw.

Wadyum wynosi 4255 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się zawiadamia także niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora adw. dr. Melitona Buczyńskiego i przez niniejszy edykt.

Stanisławów, 29 listopada 1890.

L. 574 (2121 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie reszty wierzytelności 150 zł. galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 107 w Pogorskiej woli Jana Gwoździa własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to 8 maja i 5 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 700 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 70 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszego c. k. Sądu.

Tarnów, 28 lutego 1891.

L. 453 (2125 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi firmy Donath Haas z Opawy w kwocie 84 zł. 12 ct. aw. zpn. w dniach 6 maja 1891 i 4 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu tut. Sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę całej pod 243 i $^2/_4$ części posiadłości pod lwh. 252 w Juszczynie położonych dłużnika Józefa Zgudy własnych.
Cena wywołania 151 zł.
Wadyum 15 zł. 10 ct.
Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony został tut. c. k. notaryusz pan Aleksander Paczoski.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, dnia 9 lutego 1891.

L. 429 (2073 2—3)
C. k. Sąd powiatowy obertyński podaje do wiadomości, że w tym że odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 280 wedle wyk. hip. 1540 ks. gr. gm. Obertyn dłużnika Ozyasza Wohl własnej na zaspokojenie pretensyi Schulima Scherzera 110 zł. dnia 15 maja 1891 i dnia 18 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 rano, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 3 lutego 1891.

L. 11090 (1527 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 14 maja br. nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności pod nk. 66 w Czortkowie położonej wyk. hip. l. 440 ks. gr. gm. katastr. Czortków Wygnanka objętej, dotychczas na Mojżesza Fränkla intabulowanej na rzecz c. k. uprz. galic akcyjnego Banku hipot. we Lwowie pto 170 zł. 10 ct., 170 zł. 10 ct. i 787 zł. 7 ct. aw. zpn.
Cena wywołania 8000 zł.
Wadyum 400 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. Diamanta w Czortkowie.
Czortków, 29 stycznia 1891.

L. 63 (1485 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tym Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 30 w Budzyniu krakowieckim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Anny Radii własnej. 2) realności pod lk. 110 w Budzyniu krakowieckim położonej ciała tabularnego niestanowiącej Teodora i Katarzyny Radii własnej, 3) realności objętej 132 wyk. hip. ks. gr. gm. katastr. Budzyn Anny Radio własnej, 4) realności objętej 133 wyk. hip. tej samej ks. gr. Teodora i Katarzyny Radio własnej, ns zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie 14 rat pożyczkowych po 6 zł. wa. i jednej raty 6 zł. 32 ct. aw. zpn. dnia 14 maja i dnia 18 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 370 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 37 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którym by rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1 stycznia 1891 do tabuli weszli a względnie którzyby po zastawniczem opisaniu relności prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Jana Derdelewicza i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Krakowiec, 24 stycznia 1891.

L. 7118 (1663 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należącej się Ludwikowi i Wincentynie małżonkom Zywickim u Antoniego i Maryi małżonków Zielińskich sumy 800 złr. wa. zpn. przedsięweźmie w zabudowaniu swem w dniach 14 maja i 16 czerwca 1891 każdą razą o godzinie 10 z rana publiczną przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 318 i $^2/_6$ cześci realności wykazem hipotecznym l. 293 księgi gruntowej gminy Sienianwa objętych do dłużników należących, że na pierwszym terminie przedaż tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 15167 zł. 42 ctn. aw. zaś na drugim terminie także poniżej tej aeny nastąpi że wadyum w sumie 1520 zł. aw. ustanowiono wreszcie że dla niewiadomych z mi jsca pobytu wierzycieli kuratorem ad actum w osobie Pana Ludwika Rzewuskiego ck. notaryusza w Rymanowie zamianowano.
Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipateczny i akt oszacowania tych realności mogą interesowani przejrzeć w sądzie tutejszym.
Rymanów, 28 grudnia 1890.

L. 16709 (1475 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. galic. akc. Banku hypotecznego we Lwowie, składającej się z trzech rat pożyczkowych po 246 złr. 50 ct. zpn. odbędzie się dnia 14 maja 1891 i dnia 15 czerwca 1891 każdą razą o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Babice z przyległościami Skopów, Zawadka, Buczacz i Górka w powiecie przemyskim położonych, Zdzisława hr. Dębińskiego własnych, i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także i poniżej takowej za jaką kolwiekbądź cenę.
Cenę wywołania stanowi kwota 80000 złr. w. a.
Wadyum wynosi 8000 złr.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciągi hypoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaś w dniu licytacyi przed komisyą licytacyjną.
Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości, w szczególności zas zawiadamia się o tem niewiadomych wierzycieli z tem, iż kuratorem dla nich został ustanowiony adw. dr. Blumenfeld w Przemyślu.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 10 stycznia 1891.

L. 381 (2072 2—3)
W dniach 11 maja 15 i czerwca 1891 każdą razą o 10 zrana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Rozalii Landauowej w kwoie 20 zł. wa. zpn. publiczna licytacya połowy realności Rozalii z Lorencôw Bogackiej lwh. 179 w Krzeszowicach.
Cena wywołania 267 zł. 50 ct.
Wadyum 27 zł. wa.
Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.
c. k. Sądu powiatowego
Krzeszowice, 21 lutego 1891.

L 14404 (1765 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Franciszka Migalskiego w kwocie 220 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 14 maja 1891 i 19 czerwca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 115 w Kościelcu położonej Franciszka Migalskiego własnej.
Cena wywołania 410 zł.
Wadyum 41 zł.
Resztę wazunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kremera z Chrzanowa.
Chrzanów, dnia 31 października 1890.

L. 7646 (2074 2—3)
W ck. Sądzie powiatowym w Sokołowie celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Liebermana w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 310 w sokołowie położonej wykazem hipotecznym l. 1149 księgi głównej gminy katastralnej Sokołów oejętej na imię Jakóba Kuli zaintabulowanej w bniach 11 maja i 15 czerwca 1891 każdą razą o 10 godzinie rano
Cena wywoławcza 295 zł. wa.
Wadyum 29 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
Sokołów, 10 listopada 1891.

L. 10141 (2028 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 65 zł. 45 ct. wa. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Gajach położonej wyk. hip. l. 61 objętej Hawryły Dragana własnej na dniu 14 maja 1891 i na dniu 18 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena wywołania 510 zł. wa.
Poręczne 51 zł.
Kuratorem dla wierzycieli ustanowiony został Hrynko Prus.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.
Winniki, dnia 20 grudnia 1890.

L. 9172 (1989 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Boruchowi Tauberowi pto. 1200 złr. w. a. odbędzie się relicytacya realności lk. 23 lwh. 1344 księgi gruntowej Sołotwiny w Zarzeczu położona w terminie dnia 14 maja 1891 o godzinie 9 przed południem przy którym najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi kwota 2900 zł. w. a.
Wadyum stanowi kwota 29 zł. a. w.
Resztę wkrunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, 4 marca 1891.

L. 1241 (1880 2—3)
Dnia 14 maja i dnia 18 czerwca 1891 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 79 w Wielkopolu położonej wyk. hip. l. 208 objętej Maryny Martyn własnej na rzecz ck. uprz. galic zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dla wydobycia 28 rat po 3 zł. zpn.
Cena wywołania 170 zł.
Wadyum 17 zł.
Reszta warunków akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane wtusądowej registraturze
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Karol Sauszek z Janowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Janów dnia dnia 19 lutego 1891.

L. 248 (1906 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Ozyaszowi Kirschenbaumowi pto 1500 zł. aw. z pn. przedsięwezmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 192 Hajworonce położonej wyk. hip. l. 148 księgi gruntowej gminy katastralnej Hajworonka objętej Ozyasza Kirszenbauma własnej w dni ch 14 maja i 15 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.
Cena wywołania 3500 zł. aw.
wadyum 350 zł.
Resztę warunków przejrzeć można wts. registraturze.
Wiśniowczyk, dnia 24 stycznia 1891.

L. 2923 (2123 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, ze w tymże Sądzie odbędzie przymusową publiczną sprzedaż realności w Huczku położonej, wedle wyk. hip. 137 i 138 tejże gminy dłużników Waśka i Maryi Machników własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 194 zł. 94 ct. dnia 7 kwietnia i dnia 14 maja 1891 każdym razem o godzinie 10 rano na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 89 zł. 60 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia sąd dla niewiadomego z miejsca pobytu Luzera Gruméta i dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu.
Dobromil dnia 19 lutego 1891.

L. 8511 (2110 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Petroneli Korzeniowskiej w kwotach 33 zł i 40 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 13 maja 1891 i dnia 3 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Juliana Demiana i Agnieszki Demian wedle wyk. hip. l. 568 dz. I. karta B. poz. 3. należącej połowy realności pod lk. 658$^1/_4$ we Lwowie położonej.
Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 217 zł. 60 ct. lub przynajmniej za tę cenę na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania jednakowoż nie niżej jak za 72 zł. 54 ct. sźrzedaną zostanie.
Jako wadyum należy składać 21 zł. 76 ct.
Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno.
Dla wszystkich tych wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 22 lutego 1891 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowany został adwokat dr. Lisiewicz kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Czarnik.
We Lwowie dnia 14 marca 1891.

L. 1210 (2130 3—3)
W dniach 1 maja i 1 czerwca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 23 w Borowy położonej wedle whl. 23 ks. gr. gm. Borowy Jędrzeja Krakowskiego własnej na rzecz gal. Zakładu kredyt. we Lwowie o 350 zł. aw. zpn.
Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmanna.
Wojnicz, 20 marca 1891.

L. 16542 (2152 3—3)
W dniach 17 kwietnia i 15 maja 1891 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności tabularnej pod lk. 155 w Jarosławiu położonej Lieby Uiberall, Saula Sternhell i Lieby Sternhellowej własnej na zaspokojenie pretensyi Rzeszowskiej kasy oszczędności w kwocie 473 zł. 88 ct. aw. zpn.
Cena wywołania 10000 zł.
Wadyum 1000 zł. aw.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Grabowskiego z Jarosławia, wyciąg tabularny oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, dnia 14 lutego 1891.

L. 1746 (2044 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Stowarzyszenia Oszczędności i pożyczek w Pilźnie w kwocie 126 zł. aw. zpn. dozwoloną została sprzedaż jednej siódmej części realności lwh. 150 gm. Szynwald należąca do Piotra Laski.
Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a to: 1 i 29 maja 1891 r. każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 328 zł. 83$^1/_2$ ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwięcej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 32 zł. zł. 89 ct. aw.
Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądowej.
Tarnów, 28 lutego 1891.

L. 2113 (2020 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Heleny Truskolawskiej, Felicyi Ostrożyńskiej, Maryi Pogłodowskiej i Anieli Balowej przeciw Wandzie Guźkowskiej o zapłacenie połowy sumy 2442 zł. 50 ct. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w biórze nr. 3 dnia 21 maja 1891 i dnia 25 czerwca 1891 każdą razą o godz. 10 przed południem publiczna licytacya sumy 20000 zł. mk. czyli 21000 zł. aw. względnie sumy 28000 zł. mk. czyli 29400 zł. aw. pochodzącą z dodania pierwotnej sumy posagowej 20000 zł. mk. i skapitalizowanych odsetek 8000 zł. mk. czyli 8400 zł. aw. względnie suma 51000 zł. aw. powstała z dodania sumy 29400 zł. i skapitalizowanych odsetek od takowej w kwocie 22000 zł. wraz z podrzędnemi prawami intabulowanej na rzecz dłużniczki Wady Guźkowskiej w stanie biernym dóbr Nowemiasto jako karcie głównej, zaś Posada nowomiejska, Grodzisko i Bybel jako kartach ubocznych.
Cenę wywołania stanowi suma 51400 zł. aw.
Wadyum wynosi 2400 zł.
Na pierwszym terminie suma powyższa tylko za, lub powyżej ceny wywołania, na drugim także i poniżej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.
Wyciąg tabularny i bliższe warunki można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.
O tem zawiadamia się w szczególności niewiadomych wierzycieli, dla których kuratorem ustanowiono adwokata dr. Blumenfelda z substytucyą adwokata dr. Hillela.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 28 lutego 1891.

L. 7978 (2198 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 27 kwietnia i 26 maja 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności w Żmigrodzie pod lk. 34 położonej whl. 182 ks. gr. gminy Żmigród objętej dłużnika Natana Ochweta własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w kwocie 225 zł. aw. zpn.
Cena wywołania wynosi 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Żmigród, dnia 28 lutego 1891.

L. 6337 (2192 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat pożyczkowych 60 zł. 80 ct. i t. d. z punt. na rzecz powiatowej kasy oszczędności z Wieliczki egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 53 w Niepołomicach objętej a Joachi ma i Cilli małż. Grösslerów własnej w dwóch terminach licytacyjnych dnia 27 kwietnia i dnia 22 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie.

Cena wywołania tej realności wynosi 4738 zł.

Wadyum zaś 474 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, dnia 22 stycznia 1891.

L. 1097 (2190 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 8 maja 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 12 czerwca 1891 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności według wykazu hip. l. 42 ks. gr. gm. Kulików Hryńka Chałamija własnej na rzecz Cudyka Grüssa pato 50 zł. i 20 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 125 zł. aw.

Wadyum 12 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 28 lutego 1891.

Kuratele.

L. 1672 (2143 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia że 17 kwietnia 1889 zmarł w Borownicy Ignacy Demnicki bez pozostawienia ostatniej woli. Do spadku powołaną jest także córka spadkodawcy Marya z Demnickich zamężna Turyna z miejsca pobytu niewiadoma, wzywa przeto ją aby w przeciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem dla nieobecnej ustanowionym Maciejem Klebanem z Borownicy.

Bircza, 24 lutego 1891.

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z 14 lutego 1891 l. 360 została Tywońka Demnicka z Borownicy uznana za głupkowatą.

Kuratorem zamianowano Macieja Klebana z Borownicy.

Podaje do wiadomości

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 24 lutego 1891.

L. 10225 (2129 2—3)

Anna Pryjmak II. ślubu Hupajło z Ladzkiego uchwałą ck sądu obwodowego w Stanisławowie z d. 30 sierpnia 1890 l. 12859 za marnotrawnicę uznana, kuratorem ustanowiono Mikołaja Knihinickiego z Ladzkiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 5 października 1890.

L. 13127 (2195 1—3)

Łuć Lewicki z Pukienicz uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Michał Łesiuk z Pukienicz.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 29 sierpnia 1890

Księgi gruntowe.

L. 2758 (2194)

Zawiadamia się interesowanych, że arkusze posiadania dla gminy kat. Sławsko złożone zostały w tut. Sądzie do przejżenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnoszone być mogą do 11 Kwietnia 1891.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 1 kwietnia 1891.

Wyroki prasowe.

Zl. 71 (2136)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 8 März 1891, Z. 2210 die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Kärntner Landbote“ vom 5 März 1891 wegen des Artikels „Eine Entscheidung des Landes-Ausschusses“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Februar 1891, Z. 150/1306, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Il Castello di Udine“ vom 25 Jänner 1891 nach § 65 a St. G., und der Nummern 8899, 8900, 8902 und 8906 der Zeitschrift: „Il Secolo“ vom 12—13, 13—14, 15—16 und 19—20 Jänner 1891 nach den §§ 64 und 305, beziehungsweise §§ 65 a und 300, 64 und 65 a, 63 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Februar 1891, Z. 186/1693, die Weiterverbreitung der Nummer 4054 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 18 Februar 1891 wegen des Artikels: „Il nostro partito“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2 März 1891, Z. 206/1878, die Weiterverbreitung der Nr. 4960 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 24 Februar 1891 wegen des Artikels: „Carteggi istriani“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 4 März 1891, Z. 1392, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Wahlaufruf“, beginnend mit „Mitbürger! Nur noch wenige Tage“ und endigend mit „stimmt für Joseph Holzhammer, Weinhändler und Vorstandstellvertreter der Genossenschaft der Handelsgewerbe des Gerichtsbezirkes Innsbruck. Das socialdemokratische Wahl-Comité“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1891, Z. 1050, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Wahlaufruf der socialdemokratischen Partei Oesterreichs“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1891, Z. 1772, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Budweiser Kreisblatt“ vom 7 März 1891 wegen des Artikels: „Verschiedene Mißbräuche“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1891, Z. 1172, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Budweiser Bote“ vom 7 März 1891 wegen des Artikels: „Gesagt“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1891, Z. 1778, die Weiterverbreitung des zur Pränumeration der Zeitschrift: „Polska“ einladenden Placates“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 72 (2169)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift Nr. 6 (II, Ausgabe) „Die Volkspresse“ vom 23 März 1891 in dem auf Seite 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Der 18 März 1971 in Paris“ das Verbrechen der Gotteslästerung nach § 122 lit. a St. G. und das Vergehen nach §§ 302 und 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 26. März 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift: Flugschrift (Brochure) betitelt: „Swięto 1ego Maja, Wydawnictwo socyjalistów polskich“, Verlag von Jakob Brod, Druck von A. Keiß in Wien, den ganzen Inhalte nach das Verbrechen nach § 65 a St G. und das Vergehen nach § 302 St.G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 26 März 1891.

Upadłości.

L. 5539 (2201 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku protokołowanego kupca skór Seliga Kleinmanna w Tarnowie siedzibę mającego i tamże zamieszkałego, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Edward Hora c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. Karol Biegański wreszcie kuratorem masy spadkowej pan adw. dr. Juliusz Chodacki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 10 kwietnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 5 maja 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchanie w dniu 19 maja 1891 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

Tarnów, dnia 30 marca 1891.

L. 77 (2188)

In der Konkursmasse des Moritz Majblum, wird allen Konkursgläubigern bekannt gegeben, dass sie vom vorgelegten Vertheilungsentwurfe beim Konkurskommissär oder beim Masseverwalter Einsicht und Abschrift nehmen können, und dass sie ihre allfälligen Erinnerungen gegen denselben bis zum 13 April 1891 entweder mündlich oder schriftlich bei dem Konkurskomissär einbringen, und wird zugleich für den Fall als Erinnerungen eingebracht werden möchten, zur Verhandlung über dieselben wie auch über den Antrag des Massewerwalters, dass die an die Gläubiger entfallenden Theilbeträge behufs Ausfolgung an selbe, in dessen Händen belassen werden sollen, eine von dem Konkurskommissär abzuhaltende Tagfahrt auf den 20 April 1891, 10 Uhr Vormittags hiermit anberaumt und hiezu die Gläubiger mit dem vorgeladen, dass im Falle gegen den oberwähnten Antrag keine Einwendungen erhoben werden, derselbe als genehmigt angesehen werden wird.

Tarnopol, den 17 März 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

Z. 970 (2228 1—2)

In Folge der Bestimmungen des Vertrages zwischen der österreichischen Staatsverwaltung und der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Gesellschaft vom 30 April 1850 wird am 15 April l. J. um 9 Uhr Vormittags die 41 Verlosung der gegen Stamm-Actien der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn hinausgegebenen Obligationen, und die 42 Verlosung der Prioritäts-Actien dieser Bahn in Wien in dem dazu bestimmten Saale im Bankogebäude (Singerstrasse) stattfinden.

Von der k. k. Direction der Staatsschuld

L. 1274 (2187)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „dzierżawa propinacyi w Żmigrodzie nowym“ której używa Markus Weinberger jako dzierżawca rzeczonej propinacyi. Miejsca siedziby tej firmy jest Żmigród nowy.

Jasło, dnia 14 marca 1891.

L. 2579 (2122 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadamą z miejsca pobytu Katarzynę Mictak że na pozew Franciszka Miciaka przeciw niej i innym o rozdział spólności realności pod lk. 71 w Brzozowie wyznaczono do obrony termin na 30 czerwca 1891 i ustanowiono dla niej kuratora pana adw. dra Festenburga.

Wzywa się zatem pozwaną aby albo temuż kuratorowi podała środki do obrony, albo też innego pełnomocnika sobie ustanowiła gdyż w przeciwnym razie skutki tegoż zaniedbania sama sobie przypisze.

Brzozów, dnia 9 marca 1891.

L. 297 (2119 1—3)

Prezydyum ck. wyższego sądu krajowego zamianowało dla drugiej dnia 25 maja 1891 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym ck. sądzie obwodowym Prezydenta ck. sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego

Z Prezydyum ck. sądu obwodowego

Złoczów, dnia 20 marca 1891.

L. 44241 (2033 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Fischla Kamermanna de pr. 14 października 1890 l. 44241 polecił tabuli krajowej, aby oddzielenie uwidocznionego w stanie czynnym majętności części Bilina wielka „Pieńkowszczyzna“ dom. 299 p. 452 nr. 42 i 44 haer. prawa do wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi od tego ciała tabularnego w stanie czynnym rzeczonej majętności zanotowała.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym właścicielom pomienionej majętności Janowi Lityńskiemu Piskorowiczowi i Bazylemu Kaczkienowicz Bilińskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dra Blizińskiego z zastępstwem adw. dra Dzidowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Lityńskiego Piskorowicza i Bazylego Kaczkienowicza Bilińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

We Lwowie 16 października 1890.

L. 4035 (2019 1—3)

Stefan Meus ma jako c. k. Notaryusz w Bieczu urzędowanie z dniem 31 marca 1891 zaprzestać i dnia 1 kwietnia 1891 urząd notaryalny w Gorlicach objąć.

Z Rady ck. Sądu krajow. wyższego w Krakowie, dnia 17 marca 1891.

L. 3181 (1817)

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy w Krakowie zarządza wpisanie do rejestru handlowego dla firm spółkowych przy już istniejącej firmie: „Józef Liban & Maks Ehrenpreis“, przedsiębiorstwo kamieniołomów i wyrobu wapna w Podgórzu,

1) że w miejsce zmarłego jawnego spólnika Józefa Libana na zasadzie kontraktu spółki z daty Kraków dn. 5 lipca 1890 wstąpili do spółki spadkobiercy Józefa Libana, jako to: Marya Libanowa, Władysław Liban, Julia Mondscheinowa recte Libańska; Anna Kriegerowa, tudzież małolet. Jadwiga, Róża, Wanda, Tadeusz i Adam Libanowie, wszyscy w Podgórzu zamieszkali,

2) że do zastępowania spółki na zewnątrz i do podpisywania firmy spółki są upoważnieni wyłącznie spólnicy Maks Ehrenpreis i Władysław Liban, który firmę spółki w ten sposób podpisywać będą, iż pod firmą podpisaną, lub stampiglią wyciśniętą „Józef Liban & Maks Ehrenpreis“ kollektywnie woje imiona i nazwiska podpiszą.

Kraków, dnia 6 lutego 1891.

L. 5513 (1819 1—3)

C. k Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w sprawie wekslowej Chaima Fisłowitza pko niewiadomemu z miejsca pobytu Majerowi Roze pto 212 zł. 18 ct. w. a. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Majera Roze celem doręczenia nakazu zapłaty z dnia 27 lutego 1891 l. 5514 kuratora w osobie adw. dr. Smolarskiego z substytucyą adw. dr. Kirchmayera, a doręczając pierwszemu z nich nakaz zapłaty równocześnie wydany, wzywa Majera Roze, aby środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił.

Kraków, dnia 27 lutego 1891.

L. 1535 (1824 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia że w Kobyłowłokach zmarł dnia 19 lutego 1889 Wasyl Fedyna bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu tegoż syna Semka Fedyny sądowi nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym się zgłosił i deklaracyę spadkową wniósł, gdyż inaczej spadkowa pertraktacya z ustanowionym dla niego kuratorem Dmytrem Paraszczyn ukończoną zostanie.

Budzanów, dnia 26 lutego 1891.

L. 964 (1820)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle, poleca wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Jaśle zarejestr: z ograniczoną poręką“, że w miejsce Adama Winiarskiego wybrany został na posiedzenia Rady nadzorczej dnia 31 stycznia 1891 Dyrektorem kontrolerem Bogusław Steinhaus.

Jasło, 7 marca 1891.

L. 14578 (2196 1—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Judy Dingotta zawiadamia się, iż wskutek prośby Gittli Bałabam i Chany Apfelgrün z dnia 6 września 1887 l. 14578 o wykreślenie ze stanu biernego połowy realności pod lk. 234 m. w Stryju prenotacyi prawa zastawu dla sumy 105 zł. wa. ut. Dom. III. pag. 446 n. 2 on. celem bronienia praw Judy Dingotta ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Hilarego Baczyńskiego ze Stryja i w myśl §. 45 ust. hyp. wyznaczono do rozprawy termin na dzień 21 kwietnia 1891 godz. 9 rano.

Poleca się zatem Judzie Dingottowi, aby przed tym terminem udzielił kuratorowi wszelkie potrzebne w tej sprawie wyjaśnienia lub innego zastępcę Sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 10 września 1887.

L. 1217 (2197)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie o wykreślenie prenotacyi prawa zastawn dla sumy 34 zł. 22 ct. w stbnie biernym realności Mojżesza Heiselkorna nr. 531 na Łanach w Stryju wyk, hip. l. 1441 na rzecz Judy Salzberzera ciężącej dla tegoż Judy Salzbergera z życia i miejsca pobytu nieznanego ustanawia adwokata dr. Altmanna kuratorem i wyznacza do przesłuchania termin nadzień 28 kwietnia 1891 godzinę 9 rano.

Judę Salzbergera wzywa się, by albo sam na termrnie stanął, albo innego kuratora ustanowił, gdyż inaczej sam sobie skutki wyniknąć mogące przypisze.

Stryj, 28 lutego 1891.

L. 610 (1955 1—3)

C. b. Sąd powiatowy w Baligrodzie z życia i migjsca pobytu nieznanego Aftanazego vel Atanazego Kostyk z Żernicy wyżnej zawiadamia, iż wskutek pozwu wniesionego przez Michała Łapińskiego vel Wapińskiego pod dniem 30 stycznia 1891 l. 610 przeciw niemu o uznanie za właściciela parcel l. kat. 17/2, 18/2, 1802/1, 1802/3, 1803/2, 1803/3, i 1805/2, w Żernicy wyżnej położonych do sumarycznej rozprawy termin na dzień 14 kwietnia 1891 wyznaczono a dlą niego kuratora w osobie Antoszka Kostyk ustanowiono.

Wzywa się go zatem, by ustanowionemu kuratorowi w cześnie potrzebnej informacyi udzielił lub Sądowi innego zastępcę wskazał gdyż inaczej skutki sam sobie przypisze.

Baligród 1 lutego 1891.

L. 8096 (1956 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Agatę Rabiasz, że w sporze sumarycznym Mateusza Myszki przeciw niej o uznanid sumy 70 zł. za nie należną i wykreślenie takowej z hipoteki realności nr. 113 w Biesiadkach ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Parviego i óyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 kwietnia 1891 o godzinie 9 rano tudzież wzywa by na powyższym terminie osobiście stanęłą lub też kuratorowi albo innemu zastępcy prawnemu udzieliła potrzebnej informacyi.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 31 grudnia 1890.

L. 11319 (2133 2—3)

Z dniem 1 kwietnia 1891 roku przechodzą fundusze indemnizacyjne Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego w zarząd Wydziału krajowego. Od tego dnia zatem wszystkie czynności administracyjne i kasowe, odnoszące się do tych funduszów, będą spełniane przez Wydział krajowy.

O tem zawiadamia się interesowanych z oznajmieniem, że kasa funduszów indemnizacyjnych znajduje się w gmachu sejmowym, na dole, w korytarzu równoległym do ulicy Trzeciego maja, (wejście od ulicy Marszałkowskiej, albo od ulicy Kościuszki) i będzie otwartą dla publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 rano do 1 po południu.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

We Lwowie, dnia 27 marca 1891.

L. 16913 (2153 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia niewiadomą Zofię Boryło, że Piotr Boryło i Agnieszka z Boryłów Pieszko, wnieśli przeciwko niej pod dniem 17 grudnia 1890 l. 16913 pozew o własność do 1/3 części ciała hipotecznego lwh. 211 w Jodłówce, który pozew uchwałą z 15 stycznia 1891 l. 16913 zadekretowano do postępowania ustnego i do obrony termin na dzień 11 maja 1891 w tutejszym sadzie wyznaczono.

Wzywa się tedy Zofię Boryło aby się przed tym terminem do tutejszego sądu zgłosiła, albo ustanowionemu dla niej kuratorowi p. adw. dr. Jahlowi w Jarosławiu potrzebnych wyjaśnień dostarczyła, w przeciwnym razie skutki z takiego zaniedbania wynikłe sama sobie przypisze.

Jarosław, dnia 15 stycznia 1891.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie. 2199

Na podstawie uchwały ogółu wierzycieli odbędzie się w dniu 8 kwietnia r. b. o godzinie 4 po południu w kancelaryi podpisanego publiczna sprzedaż 2/5 części realności pod l. kons. 23 w Kołomyi położonej, wyk. hip. 406/1 objętej do masy krydalnej ś. p. Mojżesza Webera należących.

Licytacya ta odbędzie się w drodze ofert, do których załączone być ma wadyum w wysokości 10 prc. ofiarowanej ceny.

O godzinie 6 przystąpi się do otwarcia ofert.

Bliższe warunki przejrzeć można w biurze podpisanego w godzinach urzędowych.

Kołomyja, 31 marca 1891.

Dr. Trachtenberg,
adwokat, jako zawiadowca masy.

Obwieszczenie. 2186

Bank dla handlu i przemysłu w Stryju, sto warzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza członków stowarzyszenia na nadzwyczajne

Walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 15 kwietnia br. ewentualnie przy braku kompletu dnia 22 kwietnia br. każdem razem o 4 po godz. południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Wybór jednego dyrektora.

Stryj, 3 kwietnia 1891.

Przewodniczący.
Liepe Halpern.

L. 593 (2138 3—6)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lustratora inżyniera przy Radzie powiatowej w Cieszanowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za wykonywanie czynności połączonych z tą posadą ustanowiona jest roczna płaca 600 zł. wraz z ryczałtem rocznym na objazdy w kwocie 400 zł aw. czyli razem roczne wynagrodzenie w sumie 1000 zł. aw. w miesięcznych ratach z góry wypłacalne.

Posada ta na razie przez rok pierwszy będzie prowizoryczną.

Po upływie roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya a w miarę zdolności i gorliwości w spełnianiu obowiązków urzędowych także stosunkowe podwyższenie płacy.

Ubiegający się o powyższą posadę maja wnieść podania własnoręcznie pisane do Wydziału Rady powiatowej najpóźniej do 30 kwietnia br. dołączając do podania.

1. Metrykę urodzenia na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia i że są obywatelami Państwa austryackiego.
2. Świadectwo moralności.
3. Świadectwa ukończonych studyów.
4. Dowody znajomości języków krajowych w słowie i piśmie i o ile możności znajomości ustaw administracyjnych.
5. Świadectwo z dotychczasowego zajęcia

Ukończeni technicy będą mieli pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów, 20 marca 1891.

Obwieszczenie. 2200

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli z dnia 27 marca r. b. odbędzie się na dniu 9 kwietnia r. b. o godzinie 4 po południu w kancelaryi podpisanego hurtowna sprzedaż w drodze licytacyi przez pisemne oferty należących do masy krydalnej Kalmana Laugera.

1. towarów w szacunkowej wartości 9267 zł. 56 ct.
2. urządzenia sklepowego w szacunkowej wartości 248 zł. aw. i
3. urządzenia domowego wraz ze suknami i bielizną w szacunkowej wartości 510 zł. 20 ct. aw.

Do każdej oferty załączone być ma jako wadyum 10 prc. ofiarowanej kwoty.

O godzinie 5ej przystąpi się do otwarcia ofert.

Bliższe waruki przejrzeć można w biurze podpisanego w godzinach urzędowych.

Kołomyja, 31 marca 1891.

Dr. Trachtenberg
adwokat jako zawiadowca masy.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.